

Michał Jerzy Zacharias

Warszawa

Narodziny stalinisty. Myśl polityczna Milovana Đilasa w okresie międzywojennym (do napadu państw osi na Jugosławię w kwietniu 1941 r.)^{*}

Milovan Đilas jest autorem licznych książek, esejów oraz artykułów. Umożliwiają one analizę jego myśli politycznej. Ukazują go jako wybitnego teoretyka i krytyka systemu komunistycznego. Pełne są odniesień do jego młodości, ewolucji postawy politycznej, społecznej, intelektualnej. Powalają ją zrozumieć, z zastrzeżeniem wszakże, że zrozumienie będzie niepełne. Dzieła Đilasa powstały przecież później, po zakończeniu II wojny światowej. W rezultacie także do niego odnoszą się spostrzeżenia, iż w naturze ludzkiej leży „pozbywanie się wszystkiego, co zbyteczne” i „zatrzymywanie tylko tego, co w świetle późniejszych wydarzeń okazywało się najważniejsze”. Także dlatego, że „słabą stroną” „natury” jest uleganie „nastrojom”, dostosowującym „minioną rzeczywistość do bieżących potrzeb i przyszłych nadziei”¹.

W tej perspektywie wszelkie relacje Đilasa dotyczące przeszłości, a więc ewolucji poglądów, kształtowania osobowości, jego myśli politycznej, muszą mieć względne znaczenie. Własnoręcznie spisane wspomnienia należą przecież do tego typu źródeł, których treść nieskonfrontowana z treścią innych, zawsze będzie wzbudzać uzasadnione wątpliwości, skłaniać historyków do wstrzemięźliwej postawy. Musimy się więc zastrzec, że przedstawiając myśl polityczną młodego Đilasa, często nie będziemy mieć pewności, w jakim stopniu była ona zgodna z ocenami, opiniami i poglądami istotnie wyrażanymi przezeń w międzywojniu, w jakim zaś była tylko wytworem jego późniejszych konfabulacji, wyobrażeń, literackich popisów, czy też chęci przedstawienia się w jak najlepszym świetle. Wykluczenia tej niepewności nie ułatwiają prace dotyczące wczesnych poglądów i działalności Đilasa, zresztą stosunkowo nieliczne. Ich autorzy z reguły bezkrytycznie przyjmują wszelkie oceny i opinie Đilasa².

^{*} Pojęcie „okres międzywojenny” zazwyczaj wiąże się z epoką rozpoczętą zawarciem rozejmu w Compiègne w Rethondes w dniu 11 XI 1918 r., a zakończoną napaścią Niemiec na Polskę w dniu 1 IX 1939 r. Patrząc z perspektywy Jugosławii, można by jednakże stwierdzić, że ten okres skończył się dopiero wraz z klęską monarchii Karadordevićów w kwietniu 1941 r. w wyniku agresji państw osi. W tym właśnie znaczeniu mówimy o nim w prezentowanym artykule.

¹ M. Đilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962, s. 9.

² Mam na myśli przede wszystkim opracowania zachodnie. Zob. D. Reinhartz, *Milovan Đilas*:

Ponadto należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Đilas jako autor ogólnych, generalnych rysów i zasad systemu komunistycznego w okresie międzywojennym jeszcze nie istnieje. Jego teoretyczne rozważania dotyczące powstania, funkcjonowania, modyfikacji i perspektyw komunizmu będą się stopniowo pojawiać dopiero po zakończeniu II wojny światowej, ściślej — po konflikcie z Moskwą z 1948 r. Natomiast młodzieńcze, przedwojenne refleksje Đilasa będą się wiązać głównie z wyborem drogi życiowej, postawy politycznej, intelektualnej, ideologicznej. Można, a nawet należy ją poznać, niezależnie od wspomnianych trudności i ograniczeń, jakie się z tym wiążą. Głównie dlatego, że doprowadzi ona Đilasa do akceptacji komunizmu w stalinowskiej wersji, a więc jedynej, jaka wówczas istniała. Z tym tylko, że poza Jugosławią. Idealizowana, a równocześnie nieznana, mogła się wydawać skutecznym lekarstwem na bolączki trapiące jego ojczyznę. O tym, że jest ona groźniejsza od choroby, Đilas przekona się dopiero po porównaniu własnego wyobrażenia komunizmu, powstałego w wyniku międzywojennych przemyśleń, z rzeczywistością, jaką ten system stwarza. Wnioski wynikające z tego porównania staną się główną, zasadniczą przyczyną odrzucenia przez niego komunistycznych mechanizmów politycznych i społecznych w latach 50. XX stulecia.

Milovan Đilas był synem oficera, urodził się 12 VI 1911 r. we wsi Podbišće w Czarnogórze³. A więc na peryferiach, w jednym z najbardziej zacofanych zakątków ówczesnej Europy. W kraju niemalże wyłącznie chłopskim, w którym rozmaite rody, klany, od stuleci rywalizowały między sobą⁴, bardzo często przy użyciu siły. W rezultacie wewnętrzne, krwawe porachunki były jednym z głównych aspektów decydujących o losach i egzystencji Czarnogórców. Przeplatały się z walką w obronie własnej niezależności, w obliczu zagrożenia zewnętrznego, głównie ze strony Turcji, a także — monarchii Habsburgów. Brytyjski historyk Stephen Clissold stwierdza nieco metaforycznie, że „swoimi formami i wartościami stary system klanowy” Czarnogórców „bardziej pasował do epoki Homera niż do dwudziestego stulecia”. Niezależnie od faktu, że stopniowo zanikał⁵, to swoją strukturą społeczną nadal „przypominał — zdaniem Clissolda — strukturę w krainie szkockich górali w osiemnastym wieku”⁶. Dominowały w nim takie cechy i wartości, jak duma, honor, kult bohaterów, skłonności do buntu, tradycje odwetu, konieczności pomszczenia rzeczywistych oraz urojonych krzywd, wzmacniane przekonaniem o potrzebie walki, uciekania się do gwałtu i przemocy.

Mając na myśli takie tradycje, taki system wartości, Đilas będzie później pisał, że w mentalności Czarnogórców „najbardziej cenioną rzeczywistością ludzką” było „pragnienie załatwienia porachunków”; że ich zdaniem „ludzkie serce znajduje spokój i przyjemność jedynie w odpłacaniu złem za zło”; że „pragnienie zemsty — to tchnienie życia ... mleko

A Revolutionary as a Writer, New York 1981, passim; S. Clissold, *Djilas. The Progress of a Revolutionary*, intr. by H. Seton-Watson, Hounslow, Middlesex 1983, s. 1–54; C. L. Sulzberger, *Paradise Regained. Memoir of a Rebel*, New York–London 1983, passim; M. M. Lustig, *Djilas and the Path to Yugoslav Communism*, w: idem, *Trotsky and Djilas. Critics of Communist Bureaucracy*, New York–Westport, Connecticut–London 1989, s. 71–92.

³ A. Đilas, *Hronologija života i rada Milovana Đilasa*, Beograd 2007, <<http://djilas.info/HRONOLOGIJA/hronologija.html>>; S. Clissold, op. cit., s. 1. Ta data narodzin Đilasa najczęściej jest podawana. Niektórzy autorzy podają jednak wcześniejszą — 4 VI 1911, por. *Milovan Đilas*, <http://sh.wikipedia.org/wiki/Milovan_Đilas>.

⁴ W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 221–222, 232–233.

⁵ Ibidem, s. 396–397.

⁶ S. Clissold, op. cit., s. 2, 54.

matki i siostrzane śluby”; że „zemsta” jest „wszystkim”⁷. Równocześnie będzie podkreślał związki tych wartości i tradycji ze wzniosłymi myślami, ideałami, marzeniami i dążeniami. „Tu [tj. w Czarnogórze — M. J. Z.] zawsze tak było: człowiek walczy, by urzeczywistnić szczytne marzenia, choć równocześnie plądruje i niszczy wszystko wokół siebie. Powoduje ból, nędzę, przybliża perspektywę śmierci” — nie bacząc, że takie postępowanie różni się z ideałami. „Nadzy i głodni górale nie mogli się powstrzymać od łupienia sąsiadów, równocześnie tęskniąc i umierając z myślą o dawnej chwale. Tu wojna była sposobem życia, oznaczała przetrwanie, ale i śmierć na polu bitwy — w imię spełnienia najszybszych snów i najwznioślejszych marzeń ... Wystrzały dział utrwały się w moich pierwotnych, dziecięcych wspomnieniach. Bomby wybuchwały i karabiny trzaskały przez całe moje dzieciństwo, kalecząc moje marzenia i burząc wszelkie wyobrażenia”⁸.

Po upływie lat Đilas napisze, że bratobójcze walki między ludźmi tej samej wiary i różnych klanów w Czarnogórze były nieustannym, nieusuwalnym zjawiskiem. W tych porach braли udział i ginęli także jego przodkowie. Kolejne pokolenia zastępowały poprzednie, ale „krwawy łańcuch pozostawał nienaruszony. Odziedziczony strach i nienawiść zwalczających się klanów były silniejsze od strachu i nienawiści do wroga — Turków. Moje pierwsze spojrzenie wiąże się z widokiem krwi. Moje pierwsze słowa mówiły o krwi i skąpaniu we krwi”⁹.

W rezultacie, wspominając dzieciństwo spędzone w Czarnogórze, Đilas łączy je głównie z brutalnymi, bezwzględными warunkami egzystencji. Rysując obraz środowiska, w którym „wszystko jest w stanie wojny ze wszystkim: ludzie wojują z ludźmi, ludzie ze zwierzętami, zwierzęta ze zwierzętami. I dzieci z dziećmi... Duchy zmagają się z ludźmi, ludzie z duchami. Nieustanna walka między niebem a ziemią”¹⁰.

Mając na uwadze przedstawione już zastrzeżenia, należy stwierdzić, że powyższe opisy, ukazujące świat pełen gwałtu, mordów, bestialstwa, niebywałych okrucieństw, krwawej zemsty, mogą wydawać się przerysowane i przejawiskawione. Wszakże Đilas był również pisarzem, stylistą dbającym o taką formę swych dzieł, która najlepiej — jak prawdopodobnie przypuszczał — przybliżyłaby je czytelnikom, wywołując zainteresowanie, wywierając pożądaną efekt. Nie mamy jednakże żadnych możliwości wyjaśnienia, w jakiej mierze taka stylistyka mogła sprzyjać wyjaśnieniu lub przeciwnie — zaciemnieniu tych czy innych aspektów rzeczywistego przebiegu opisywanych przezeń wydarzeń. Możemy tylko przypuszczać, że odpowiadają one prawdzie przynajmniej w ogólnym zarysie. Potwierdzeniem tego wniosku może być przecież to, że niezależnie od literackiej fantazji Đilasa, która służyłaby ubarwieniu relacji, Czarnogóra istotnie była widownią różnych, krwawych zmagañ. W okresie jego dzieciństwa — I wojny światowej. Tragiczne skutki tej wojny, związane z nią wspomnienia, zachowane w społecznej, narodowej świadomości, mogły przecież powodować utrwalenie

⁷ M. Đilas, *Chrystus i komisarz*, w: *Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, London 1987, s. 193.

⁸ D. Reinhartz, *Milovan Đilas*, s. 3–4.

⁹ M. Đilas, *Land Without Justice. An Autobiography of His Youth*, with an Intr. and Notes by W. Jovanovitch, London 1958, s. 25.

¹⁰ Idem, *Chrystus i komisarz*, s. 192. „W Ziemi bez sprawiedliwości i we Wspomnieniach rewolucjonisty [M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, New York 1973 — M. J. Z.] opisałem swoje dzieciństwo i młodość jako posępną i surową, dokładnie taką, jak świat wokół mnie, a więc zgodnie z tym, jak rozumiałem swoje miejsce i jak działałem w jego ramach”, idem, *Rise and Fall*, San Diego–New York–London 1985, s. 299.

w pamięci również innych okropności — wcześniejszych walk z Turkami i bezwzględnych porachunków między członkami czarnogórskich klanów.

Wspomniane okropieństwa mogły prowadzić także do stopniowej negacji istniejącego świata, rzeczywistości, zastanych form egzystencji, reguł i zasad panujących w stosunkach międzyludzkich. Mogły rodzić we wrażliwym, a zarazem buntowniczym młodzieńcu, jakim się przedstawia Đilas w swoich pismach i wypowiedziach, pytania dotyczące możliwości zmian. Mogły rozbudzać jego zainteresowania polityczne i społeczne. Zainteresowania idące w parze z coraz większą fascynacją sztuką, poezją, literaturą piękną. W rezultacie często podkreśla się przywiązanie Đilasa do tradycji, kultury, dziejów Czarnogóry. Głównie w związku z ich wpływem na dojrzewanie, kształtowanie osobowości, wybory życiowe, polityczne, intelektualne przyszłego rewolucjonisty¹¹. Zwraca się uwagę na oddziaływanie różnych czarnogórskich mitów, legend, przekazów ustnych, pobudzających wyobraźnię Đilasa, wpływających na jego estetykę, gusta i zamiłowania literackie. Skłaniających go do identyfikacji z bohaterami tych przekazów, do zacierania różnic między sztuką i życiem, przeszłością i teraźniejszością, wyobraźnią i rzeczywistością; do rozpatrywania w kategoriach piękna różnych zjawisk społecznych czy politycznych, w istocie dalekich od sztuki i literatury¹². A także do myśli, by w przyszłości zostać pisarzem, może dziennikarzem¹³. Myśli towarzyszących jego późniejszym wyborom i zainteresowaniom politycznym.

Taka postawa, silnie osadzona w czarnogórskiej tradycji i historii, przypominała życie i działalność ulubionego bohatera Đilasa, Piotra II Njegoša (1813–1851) — władcy (metropolity) i władcy Czarnogóry, a zarazem wybitnego poety, autora poematu „Wieniec górski”¹⁴. Przykład Njegoša, łączącego „poezję z władzą”, zapewne był „wzorem, o którym Đilas marzył przez całe swoje życie”¹⁵. Jak się okaże, późniejsze okoliczności i burzliwe wydarzenia, których Đilas był świadkiem lub w których czynnie uczestniczył, jedynie częściowo umożliwią realizację jego marzeń, dążeń i zamysłów — o czym poniżej.

Mając na uwadze osobowość i przyszłe wybory życiowe Đilasa, nie można pominąć faktu, że w dużej mierze kształtowały się one pod wpływem przeczytanych w młodości lektur. Đilas wymienia w swoich wspomnieniach szereg dzieł literackich, choć zaznacza, że niektóre z nich przyjmował z pewną obojętnością, inne zaś — wpływały nań jedynie w ograniczonym zakresie. Przykładowo wspomina o tak różnych, skądinąd wybitnych utworach literackich, jak *Co robić?* Nikołaja Czernyszewskiego, *Chacie wuja Toma* Harriet Beacher Stowe czy *Nędznikach* Victora Hugo. Oceniając dzieło Czernyszewskiego, pisze, że „jego ciężka powieść nie wywarła na mnie żadnego szczególnego wrażenia, niewątpliwie przede wszystkim dlatego, iż jest całkowicie nieprzekonywająca i słaba jako utwór literacki”. Czernyszewski „mógł zindoktrynować pewną liczbę rewolucyjnych generacji, a nawet mieć znaczący wpływ w naszym kraju [...] ale dla pokolenia” dojrzewającego „w okresie dyktatury”¹⁶ — a właśnie

¹¹ Por. M. M. Lustig, op. cit., s. 71.

¹² Ibidem, s. 82–83. O wpływie historii i tradycji czarnogórskich na postawę i mentalność Đilasa: D. Reinhartz, *The Nationalism of Milovan Djilas*, „Modern Age”, summer 1985, s. 233 n., <http://www.mmisi.org/ma/29_03/reinhartz.pdf>.

¹³ S. Clissold, op. cit., s. 11.

¹⁴ O Piotrze II Njegošu — W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 284, 312–313.

¹⁵ M. M. Lustig, op. cit., s. 80.

¹⁶ Chodzi o zamach stanu z 6 I 1929 r., równoznaczny z likwidacją demokratyczno-parlamentarnej formy rządów i wprowadzeniem osobistej władzy króla Aleksandra. Szczegóły: W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 448; W. Szulc, *Przemiany gospodarcze i społeczne w Jugosławii w okresie międzywojennym 1918–1940*, Poznań 1980, s. 34–35.

do niego Đilas zaliczał sam siebie — Czernyszewski „nie miał żadnego znaczenia”. Jego „wymyślone, utopijne powiastki [...] nie pozostawiały trwałych śladów”. Natomiast powieści Hugo i Beacher Stowe „oddziaływały jedynie przelotnie, aczkolwiek mocno”. Te odczucia zanikały jednak wkrótce po przeczytaniu. Jeśli więc mówić o trwałym oddziaływaniu przeczytanych utworów na Đilasa, to należałoby wspomnieć głównie o „wielkiej literaturze, szczególnie autorstwa rosyjskich klasyków”. Đilas pisze, że te wpływy były pośrednie, ale bardzo silne. „Wzbudzając wzniosłe myśli” twórcy wielkiej, rosyjskiej literatury klasycznej konfrontowali „czytelnika z okrucieństwami i niesprawiedliwościami [istniejącego — M. J. Z.] porządku” społecznego. Niemniej Đilas nigdzie nie wymienia tych twórców z nazwiska ani nie precyzuje, jakie ich poglądy i dlaczego miały dla niego tak wielkie znaczenie. Kilkakrotnie wspomina jedynie o Fiodorze Dostojewskim, ale ulotnie, bez głębszej i dokładniejszej analizy jego myśli i poglądów. Tak czy inaczej pisze otwarcie, że to właśnie „klasyczna i humanistyczna literatura”, głównie rosyjska, „doprowadziła mnie do komunizmu. To prawda, że nie bezpośrednio”, ale wskazując możliwości zwalczania negatywnych zjawisk społecznych, wprowadzenia „sprawiedliwszych i bardziej humanitarnych stosunków między ludźmi”. Jego zdaniem społeczeństwo, w którym dojrzewał, a jeszcze bardziej istniejące wówczas ugrupowania polityczne nie były zdolne nawet do złożenia obietnicy urzeczywistnienia takich zasad w jakiegokolwiek przyszłości¹⁷. W późniejszych wypowiedziach Đilas potwierdzi, że „klasyczna i humanistyczna literatura doprowadziła mnie do komunizmu”¹⁸, że jego „ideę [...] znalazłem [...] w klasycznej, przede wszystkim rosyjskiej literaturze”¹⁹.

Potraktowane dosłownie, takie oświadczenia nie oddawałyby jednakże istoty rzeczy. Niezależnie od wspomnianych już zastrzeżeń, nakazujących krytycznie odnosić się do późniejszych relacji Đilasa, nie ma powodu wątpić, że w pewnym stopniu klasyczna, XIX-wieczna literatura rosyjska wpływała na jego późniejsze losy i wybory życiowe. Niemniej można sądzić — nadal jednak pamiętając o powyższych zastrzeżeniach — że przesłanki i przyczyny, które stopniowo doprowadzały go do komunizmu i rewolucji, były różnorodniejsze, bardziej złożone. Wspominając dzieciństwo i młodość, pisze on o swoim uczuleniu na ludzką krzywdę, a także o głębokich przeżyciach duchowych, religijnych. Daje do zrozumienia, że poniekąd kontrastowało to z praktyką życia i doznań religijnych w Czarnogórze, gdzie ludzie „bardziej wierzyli we wróżki, czarownice i wampiry niż w jakiegoś wyidealizowanego, nieodgadnionego Boga — chrześcijańskiego lub innego”. Bóg był dla nich — jak pisze — jedynie „zjawą, dobrą dla dobrego, złą dla złego. Chrystus i Maryja byli tak samo realni, jak dobre duchy. Krzyż zaś — tylko znakiem umożliwiającym przepędzenie złych duchów”, swoistym „porocem”, „sztandarem”, pod którym gromadzili się ludzie chcący zniszczenia „wiary i ludu” określanych przez nich mianem „tureckich”. Nauka „religii chrześcijańskiej [...] została mniej lub bardziej przekształcona w nudny przedmiot, zależnie od nauczyciela i ludzkiego materiału”, któremu wpajano zasady religijne, chrześcijańskie w czasie lekcji szkolnych.

Đilas przyznaje, że wśród nauczycieli, jak sugeruje, na ogół słabych i niekompetentnych, trafiały się wyjątki, np. duchowny wymieniony przez niego pod nazwiskiem Bojović. Skłonny do wysłuchiwania uczniowskich rozterek i wątpliwości, często dotyczących zasadniczych kwestii. Do udzielania odpowiedzi na pytania, że „jeśli Bóg istnieje, to dlaczego

¹⁷ M. Đilas, *Land Without Justice*, s. 302.

¹⁸ Zob. C. L. Sulzberger, op. cit., s. 83.

¹⁹ M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, <<http://milovandjilas.rs/files/razvoj-mog-politickog-misljenja.pdf>> dostęp: 1 III 2011.

ludzie są tak okrutni, egoistyczni i niegodziwi? Jeśli zaś go nie ma, to czyż nie oznacza to, że wszystko jest dozwolone?”

Đilas twierdzi, że on i jego rówieśnicy z reguły wierzyli w istnienie Boga, ale domagali się przedstawienia „dowodów” w tej sprawie. Pisze, że Bojović „odpowiadał spokojnie i rozumnie” uważając, że takie żądania są „całkowicie naturalne, szczególnie u młodych ludzi”. Wymieniał więc „dowody”, „przypominające te, które przedstawiał Dostojewski”. Przede wszystkim — „miłosierdzie, niewątpliwie tkwiące w człowieku [...]. Człowiek rozumie, co może, a czego nie może robić. Istnieją w nim pewne hamulce moralne”. To one świadczą o istnieniu Boga. „Dowodów” należy więc „poszukiwać głównie w człowieku, w jego wewnętrznych kategoriach etycznych”. Ich obecność świadczy, że „coś tajemniczego i z góry postanowionego reguluje ludzki los”. Ustosunkowując się do przypuszczeń swych uczniów, że to nie Bóg, lecz po prostu „prawa naturalne” są tym, „czymś tajemniczym”, Bojović ich nie kwestionował. Twierdził tylko, że „sam fakt, że człowiek nie może ich zmienić, wykazuje jego uzależnienie od sił, które są od niego niezależne i które jedni mogą nazywać boskimi, inni zaś — naturalnymi”. Ponadto „człowiek jest potężny wtedy, kiedy może decydować [...] o swoim losie, przeznaczeniu [...]. Do czasu, kiedy może porządkować swoje życie, człowiek postępuje tak, jak gdyby sam był Bóstwem. To prawda, że czyni to zgodnie z prawami wyższego rzędu. Podobnie jak wtedy, kiedy decyduje, czym będzie jego życie — życie wśród ludzi”. W rezultacie wszystko sprowadza się do człowieka: „to on jest dowodem równoczesnego istnienia atrybutów boskości i samego Bóstwa”.

Wszystkie te spekulacje mogłyby pobudzać do dyskusji, wywoływać wątpliwości lub akceptację przede wszystkim teologów i filozofów. Historycy zaś mogą przejść nad nimi do porządku dziennego. Z ich punktu widzenia bowiem w przypadku Đilasa najważniejsze jest to, jaki wpływ wywierały one na postawę i poglądy, na kształtowanie jego myśli politycznej. Uważał on, że pytania jego rówieśników, a także spekulacje będące ich konsekwencją, pozostawały w zgodzie „z młodzieńczą skłonnością żądania sprawiedliwości i miłosierdzia”. Twierdzi również, że argumenty Bojovicia nie wiodły prostą drogą do komunizmu. Przeciwnie, miały odciągnąć młodych ludzi od „komunizmu i każdej formy przemocy”. Niemniej wzbudzały „pragnienia sprawiedliwości, równości i miłosierdzia”. Te zaś sprzyjały „refleksji i podejmowaniu wysiłków stworzenia świata, w którym takie wartości można by urzeczywistnić”. W rezultacie — pisze Đilas — „zawsze miałem później wrażenie, że mam niespłacony, komunistyczny dług wdzięczności — u Dostojewskiego [...] i Bojovicia. Dług, do którego nie śmiałem się przyznać sam przed sobą. Czyż bowiem pierwsze bodźce prowadzące do komunizmu nie wynikały z dążenia do likwidacji świata przemocy i stworzenia innego, pełnego sprawiedliwości, braterstwa i miłości między ludźmi?”. I czyż to właśnie nie Bojović był osobą pozwalającą zrozumieć, że „w każdym przypadku człowiek musi w coś wierzyć?”. Nie ustając „w zachęcaniu innych do wytrwałości w takiej wierze, to jest w miłosierdziu i sprawiedliwości?”²⁰.

Na podstawie treści wspomnień Đilasa można więc przypuszczać, że to właśnie wiara miała być czynnikiem motywującym jego późniejsze działania. Oczywiście pośrednim, nie mającym wymiaru metafizycznego, transcendentnego, równoznacznego z uznaniem istnienia ponadczasowego, pozaziemskiego, wszechmocnego Bytu. Niezależnie od faktu, że refleksja związana z wiarą, religią, chrześcijaństwem będzie Đilasowi towarzyszyć również w przyszłości²¹. Wybierając zaś drogę życiową na przełomie lat 20. i 30. XX stulecia, miał on się

²⁰ Idem, *Land Without Justice*, s. 260 n.

²¹ Zob. C. L. Sulzberger, op. cit., s. 30, 33–34.

kierować jedynie przekonaniem, że idee i wartości chrześcijańskie mogą sprzyjać próbom naprawy społeczeństwa, stosunków międzyludzkich, podobnie jak wspomniana klasyczna literatura rosyjska²². Zarówno ona, jak i chrześcijaństwo uzmysłowia Đilasowi istnienie wartości, uzasadniających potrzebę i możliwości likwidacji nieludzkich warunków bytowania.

Taka sytuacja miała się wiązać z przeświadczeniem, że „komunistyczne uczucia” tkwią w każdym człowieku dążącym do równości i sprawiedliwości. Z kontekstu wypowiedzi Đilasa wynika, że początkowo mogą one być nieuświadomiane. Jednakże zaczynają oddziaływać w momencie pojawienia się „odpowiednich idei i ruchów” — społecznych i politycznych, tj. „wyznawców i bojowników”, a także przekształcenia „uczuć” w „rzeczywistą politykę”. Wspomniana metamorfoza jest zresztą charakterystyczna dla każdego „uczucia” i wszelkiej polityki. A to dlatego, że człowiek jest istotą społeczną, posiadającą cechy zawarte w arystotelesowskim pojęciu „zoon politikon”²³. Dzięki temu jest swoistą „ofiara” własnych, wyidealizowanych celów i dążeń²⁴.

Bez obawy pomyłki można by stwierdzić, że ten teoretyczny i dosyć mętny wywód jest w istocie zbędny w analizie przyczyn prowadzących Đilasa do akceptacji rewolucji i komunizmu. Jeśli został przytoczony, to tylko po to, by zwrócić uwagę czytelnika, że Đilas niekiedy ujawnia w swej twórczości skłonności tłumaczenia prostych faktów w ramach zagnatowanych wywodów „filozoficznych”; mówiąc kolokwialnie — „sięgania do prawej kieszeni przez lewe ucho”. Zupełnie niepotrzebnie, gdyż jak w tym wypadku istotne są jedynie dalsze, jasne stwierdzenia, w których Đilas przedstawia kolejne przesłanki i okoliczności swoich wyborów życiowych oraz intelektualnych. Pisząc, że do komunizmu nie zmuszały go żadne uwarunkowania zewnętrzne, takie jak ciężkie położenie materialne, „intelektualna spuścizna rodzinna” czy tradycja narodowa. „Uczucie”, ideę komunistyczną znalazł „sam w sobie”. „Stałem się komunistą, bo rzeczywistość nie była po mojej myśli”, nie była „komunistyczna”. Niezależnie od faktu, że „nie urodziłem się komunistą, to niejako byłem nań skazany z powodu swej natury: niezgody na bezprawie, zrozumienia dla ubogich, sprzeciwu wobec przemocy, wiary w naturalną równość ludzi [...] tęsknoty do absolutnej wolności i wiary w realność drogi, która do niej prowadzi jako do ostatecznego celu”²⁵.

Đilas zdaje sobie sprawę, że czytelnik może przyjmować takie deklaracje z niedowierzaniem. Niemniej zapewnia, że oddają one rzeczywisty tok jego myśli, faktyczne motywy działania w dzieciństwie i młodości. Pisze, że już w siódmym–ósmym roku życia, dzięki kontaktom z osobami prześladowanymi z powodu działalności komunistycznej, z różnymi „odstępcami” wywodzącymi się spośród nich oraz po prostu — „z pragnienia wyjątkowości” — chętnie słuchał „opowieści o nich. I tak to rosło, zamierało”, a następnie — ponownie „dojrzewało, aż do przyjazdu na studia do Belgradu w 1929 r.”. Sprzyjały temu również kontakty z „odpowiednimi osobami”, podobnie jak wymienione lektury, zainteresowania literackie, pośredni wpływ chrześcijaństwa, krwawa, okrutna rzeczywistość w Czarnogórze.

²² O tym swoistym wpływie chrześcijaństwa na postawę rewolucyjną, M. Djilas, *Land Without Justice*, s. 263–264.

²³ Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 1.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem. Na początku lat 90. XX w. Đilas twierdził, że „nikt mnie nie wciągał do polityki — sam podjąłem decyzję. Już jako gimnazjalista wyraźnie miałem lewicowe skłonności, choć bez żadnego podkładu teoretycznego. Odrzucałem [istniejący] porządek, marzyłem i poczuwałem się do tego, by przyczynić się jak tylko mogę do zmiany stosunków społecznych”, B. Kovačević, *Đilas, Heroj — anti-heroj — iskazi za istoriju*, Podgorica 2006, s. 69.

Wszystkie te czynniki miały prowadzić Đilasa do negacji istniejących stosunków społecznych i politycznych²⁶.

Właśnie na tę negację należałoby zwrócić szczególną uwagę. Đilas pisze, że stanowiła ona bezpośrednią przesłankę jego buntu. Zgodnie z przekonaniem, że to „stan samego społeczeństwa” musi być „pierwszym i najważniejszym bodźcem” wysiłków i starań podejmowanych z myślą urzeczywistnienia zasadniczych przemian, budowy „lepszego, szczęśliwszego życia”, z wykorzystaniem rewolucyjnych idei, metod, działań²⁷. Mając na uwadze właśnie „stan społeczeństwa”, Đilas nie mógł nie zauważyć, że w Królestwie Serbów, Chorwatów i Słowenców (od 1929 r. — w Królestwie Jugosławii) istniały różne, negatywne zjawiska, przypominające te, które wcześniej występowały w Czarnogórze, a więc zacofanie, wyzysk, przemoc, nierówności, różne formy zniewolenia społecznego, narodowego, politycznego, a także przesładowania na tle religijnym. Na to wszystko nakładały się skutki wielkiego kryzysu gospodarczego oraz dyktatura wprowadzona przez króla Aleksandra Karađorđevicia w styczniu 1929 r.²⁸ W rezultacie Đilas napisze, że „na początku i później dyktatura tylko pogłębiała niezadowolenie i mój pośepny stan ducha. Stała się przyczyną moich wewnętrznych rozterek i rozgoryczenia z powodu istniejących stosunków społecznych. Myślę, że to właśnie ten stan psychiczny, te tłumione, mroczne nastroje stały u podstaw mojego politycznego i społecznego niezadowolenia. Pogłębianego faktem, że były one nieokreślone, podświadome, że wychodziły z głębi duszy, z najbardziej ukrytych zakamarków życia wewnętrznego”²⁹.

Z późniejszej wypowiedzi Đilasa wynikałoby, że bezpośrednią przyczyną jego wyboru rewolucyjnej działalności komunistycznej stało się właśnie wprowadzenie królewskiej dyktatury. Đilas twierdził, że jeśliby Jugosławia pozostała, jak Czechosłowacja, państwem demokratycznym, to nie angażowałby się zbytnio w działalność polityczną. Co najwyżej głosowałby na „jakąś lewicową” partię polityczną, choć w żadnym wypadku nie na komunistyczną. „Przede wszystkim” zaś zajmowałby się „literaturą piękną”³⁰. Jeśliby uwierzyć w szczerość tej wypowiedzi, to można by stwierdzić, że głęboka niechęć, sprzeciw wobec dyktatury króla Aleksandra doprowadzi Đilasa do potępienia również innych, wszelkich dyktatur, autorytarnych i totalitarnych, że z czasem stanie się także jednym z głównych powodów jego konfliktu z Titą, jugosłowiańską partią; z tym, co później będzie określał mianem „nowej klasy”³¹.

Na podstawie dostępnych przekazów i ustalonych faktów można by wnioskować, że niechęć i potępienie dyktatury króla, a po wojnie komunistów (ściśle mówiąc — na przełomie 1953/1954)³² niewątpliwie były jedną z przesłanek postawy Đilasa w tak różnych okresach dziejów Jugosławii. Jednakże pewne zdziwienie wzbudza łatwość, z jaką sprowadza on w ostatnio cytowanym przekazie swoje wybory życiowe jedynie do krytykowanej, niepożądanego formy rządów. Nie bardzo to przystaje do przesłanek i motywacji, które zostały przedstawione powyżej na podstawie innych pism, wywiadów i wypowiedzi Đilasa. Pozwalających

²⁶ M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 1.

²⁷ Idem, *Land Without Justice*, s. 302.

²⁸ Zob. przyp. 16.

²⁹ M. Djilas, *Land Without Justice*, s. 301.

³⁰ „*Naša reč*” u razgovoru s Milovanom Đilasom (wywiad przeprowadzony w Belgradzie w dniach 23–27 XI 1987, opublikowany w styczniu 1988), cyt. za D. Tosić, *Ko je Milovan Đilas. Disidenstvo 1953–1995*, Beograd 2003, s. 208.

³¹ M. M. Lustig, op. cit., s. 87.

³² Zob. M. J. Zacharias, *Między marzeniami a rzeczywistością. Myśl polityczna Milovana Djilasa na przełomie 1953 i 1954*, „Dzieje Najnowsze” 2010, 3, s. 34 n.

przypuszczać, że przesłanki i motywacje były bardziej złożone, różnorodniejsze, że dotyczyły nie tylko i nie przede wszystkim takiej czy innej formy władzy państwowej, ale całokształtu stosunków w Czarnogórze, a następnie w Jugosławii: politycznych i społecznych. Nie mając podstaw do zbyt kategoriycznych i autorytatywnych sądów w tej sprawie, możemy jedynie stwierdzić, że późniejsza działalność, poglądy i myśl polityczna Đilasa również będą przemawiać raczej za oceną, że sprowadzanie zasadniczych wyborów na początku jego działalności tylko do sprzeciwu wobec dyktatury króla Aleksandra byłoby dużym uproszczeniem.

Taką ocenę zdają się potwierdzać również opinie wyrażane przez badaczy piszących o działalności, poglądach i myśli politycznej Đilasa. Niekiedy wskazujących na szerszy kontekst zjawisk, wydarzeń i procesów. Można by tu zacytować trafną opinię Cyrusa L. Sulzbergera stwierdzającego, że Đilas urodził się w okresie rosnących napięć na świecie i w rodzinnej Czarnogórze. Odgrywały one wielką rolę „w powstawaniu jego charakteru i osobowości” — w dzieciństwie, młodości, w okresie dojrzewania. Podobnie jak burzliwe wydarzenia XVIII w., wpływające na postawy francuskich filozofów i „przywódców amerykańskich patriotów”, walczących wówczas o wolność. Przede wszystkim zaś Sulzberger bierze pod uwagę konsekwencje XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej. Umożliwiły one powstanie teorii Karola Marksa. W okresie I wojny światowej zostały one wykorzystane przez Włodzimierza I. Lenina w Rosji, natomiast później „stopniowo zaczynały się pojawiać na Bałkanach”, wpływając również na postawę i poglądy Đilasa³³. Należałoby tylko uściślić, że nie bezpośrednio i nie od razu — o czym poniżej.

Po ukończeniu nauki w czarnogórskich miejscowościach Kolašin i Berane Đilas rozpoczyna studia na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu w Belgradzie. Początkowo stara się godzić pasje i zainteresowania literackie z działalnością polityczną. W licznych pismach jugosłowiańskich publikuje „poezję, opowiadania, przeglądy krytyczno-literackie, eseje oraz artykuły z pogranicza problematyki kulturalnej i politycznej”³⁴. Równocześnie angażuje się, jak wielu innych studentów, w zwalczanie dyktatury, manifestacje i demonstracje polityczne. Uczestniczy w przygotowywaniu różnych protestów, organizowaniu struktur komunistycznych na uniwersytecie. W lutym 1932 r. zostaje po raz pierwszy aresztowany, ale po upływie kilkunastu dni wypuszczony z braku dowodów³⁵. Jesienią tego roku zostaje sekretarzem komitetu studenckiego, nazwanego — jak pisze — Uniwersytecką Organizacją Komunistyczną³⁶. We wspomnieniach stwierdza, że komunizm był wówczas ideą nową, „młodzieńczym entuzjazmem”, „życzeniem”, „wysiłkiem”, „poświęceniem”, gwarancją „lepszego, szczęśliwszego życia”. Paniczne starania „zachowania dawnych form i stosunków”, czynione przez „stróży status quo” w międzywojennej królewskiej Jugosławii, mogły tylko pogłębiać przekonanie „młodego człowieka” o atrakcyjności „wielkiej rewolucji”³⁷. „Większość z nas, młodych ludzi, stała się rewolucjonistami, mając nadzieję urzeczywistnienia braterstwa i równości, zniesienia wyzysku ludzi pracy. Zapewnienia im szczęśliwego życia”. Miało się to dokonać w wyniku siłowego, rewolucyjnego obalenia dotychczasowego ustroju. Równoznacznego z egzystencją „w ciasnych, wąskich ramach, narzuconych przez klasę rządzącą; w ramach niemożliwych do wytrzymania. Łatwo byłoby to wykazać, odwołując się do statystyki, ekonomii i socjologii. Mogłyby one potwierdzić to wystarczająco do-

³³ C. L. Sulzberger, op. cit., s. 137.

³⁴ A. Đilas, op. cit., s. 1.

³⁵ Ibidem, s. 2; S. Clissold, op. cit., s. 18–19.

³⁶ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 98.

³⁷ Idem, *Land Without Justice*, s. 302–303.

brze. Niemniej czuliśmy wewnętrzną udrękę, niezadowolenie ze wszystkiego, także z siebie samych. Wychodziliśmy z zamkniętego kręgu na otwartą przestrzeń [...] nasze pojawienie się przybrało formę rewolucyjnej walki, komunizmu [...]. We wczesnym okresie działania nie poznałem żadnego człowieka stającego się komunistą z powodu ambicji lub nadziei materialnego zysku”³⁸.

Potępienie rzeczywistości w pierwszych latach pobytu w Belgradzie oraz radykalna, rewolucyjna retoryka, a także postawa, widoczna w relacjach Đilasa, wynikały głównie z obserwacji ówczesnych stosunków w Jugosławii. Nie miały podstaw teoretycznych, były konsekwencją pewnego sposobu postrzegania „społeczeństwa i świata”. Wraz ze swym bratem, Aleksą, Milovan nazywał to „komunizmem”. W istocie — jak twierdzi — „nie był to komunizm”³⁹. Owo stanowisko było „raczej głębokim niezadowoleniem” braci „z istniejących stosunków i niepowstrzymanym pragnieniem zmiany życia, brakiem akceptacji dla beznadziejnej monotonii”. Ich działania, jak pisze, charakteryzowała odwaga, ale i „wielkie poczucie siły”⁴⁰.

To początkowe, specyficzne rozumienie komunizmu (niekomunizmu?), buntu, rewolucji, które poza ogólnym, choć szczerym potępieniem tego, co komuniści nazywali „kapitalizmem”, i poza skłonnością do kwestionowania istniejącego ustroju, jeszcze niewiele miało wspólnego z rzeczywistością w Sowietach⁴¹, zdaniem Đilasa było podzielane przez wielu jego rodaków. „Zawsze byłem ciepło witany, jak przyjeżdżałem na wakacje do Czarnogóry. Już wcześniej zyskałem poważanie jako młody pisarz, ale udział w demonstracjach jedynie powiększał moją popularność. Krążyły również pogłoski, że jestem komunistą”, choć interpretowano to „raczej jako młodzieńczy protest przeciw dyktaturze niż rzeczywistą ekspresję nastawienia nowej generacji”⁴². Pokolenia, z którym Đilas czuł się mocno związany. „Patrząc dzisiaj w przeszłość, myślę, że dyktatura spowodowała powstanie całej generacji”, głównie inteligentów. „Tłamszeni przez dyktaturę”, poszukiwali oni dróg wyjścia z potrzasku. Znaleźli je „wśród tych, którzy byli niezadowoleni z ówczesnej sytuacji” — osobistej, duchowej, politycznej⁴³. A więc u Đilasa i jego kolegów — zradykalizowanych i zbuntowanych studentów.

Đilas pisze, że atmosfera w Belgradzie mogła tylko pogłębiać te opozycyjne nastawienia. Jego zdaniem stolica dobrze odzwierciedlała nastroje i sytuację w kraju. Pozornie wszystko było w porządku. Kawiarnie były pełne, życie towarzyskie kwitło. Można by przypuszczać, że „świat opływa w dostatki”. Jednakże te powierzchowne wrażenia, pogłębiane bogactwem i różnorodnością „szalonego życia nocnego” i „gmatwaną wpływów, napierających z różnych części kraju i zagranicy”, nie mogły przesłaniać negatywnych stron jugosłowiańskiej rzeczywistości — restrykcji społecznych i politycznych, monotonii propagandy przedstawiającej nieustannie „te same fotografie osób z dworu królewskiego, te same oficjalne sprawozdania prasowe, te same wyrazy lojalności i oddania dla Jego Królewskiej Mości”, jed-

³⁸ Idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 92–93.

³⁹ Taka ocena niezbyt pasuje do wcześniejszych i późniejszych oświadczeń Đilasa w sprawie jego ówczesnej działalności komunistycznej. Może świadczyć, że była ona różnie przez niego rozumiana, choć jej istotę, jak wynika z wszystkich jego przekazów, stanowiła chęć rewolucyjnego przewrotu. Być może Đilas miał niekiedy pewne wątpliwości, jakie są istotne wyróżniki komunizmu i czy przewrót rewolucyjny rzeczywiście może, czy też musi prowadzić do „prawdziwego” komunizmu.

⁴⁰ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 6.

⁴¹ A więc tą, która była wprowadzona przez Lenina, następnie zaś przez Stalina.

⁴² M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 65.

⁴³ Ibidem, s. 12.

noczącego społeczeństwo i wszystkie narody Jugosławii, „te same życzliwe cytaty z prasy zagranicznej, te same stare pieśni o froncie salonickim⁴⁴ i krwi, przelanej za «wolność i zjednoczenie»”. Równocześnie strajki były zakazane, podobnie jak opozycyjna prasa oraz manifestacje i zgromadzenia publiczne. Osoby, które „chciały swobodnie oddychać”, siłą rzeczy były spychane na margines, „do podziemia”. Ogólnie Belgrad był miastem kolorowym, pełnym życia, ale i kontrastów: ostentacyjnej wystawności *nouveaux riches*, po przeciwnej zaś stronie — „nędzy, głodu i bezrobocia”. Takie stosunki mogły jedynie zachęcać wielu młodych ludzi „do świadomego, zorganizowanego buntu”⁴⁵. Jeśli ktoś chciał zmienić społeczeństwo — „a przecież zawsze można znaleźć osoby ożywiane takimi nieodpartymi chęciami” — to mógł to uczynić tylko w ramach ruchu rewolucyjnego. Inne siły społeczne i polityczne nie miały zamiaru i nie były w stanie sprostać takiemu zadaniu⁴⁶. Dotyczyło to również starej, zachowawczej kadry naukowej uniwersytetu w Belgradzie. Buntowniczo nastawiona część młodzieży studenckiej nie mogła liczyć na jej poparcie dla swoich celów. Zdaniem Đilasa cały „system akademicki” był pogrążony w rutynie, formalizmie, zacofaniu. Niezależnie od faktu, że jego przedstawiciele nie wspierali dyktatury lub czynili to jedynie pozornie, wysyłając „okolicznościowe pozdrowienia dla króla i zapraszając osobistości przezeń wskazywane do pełnienia różnych oficjalnych funkcji”. W zamian „reżymowe” władze nie przekraczały pewnej bariery. Chciały sobie zapewnić wpływ na obsadę profesorską, ale nigdy nie pogwałciły autonomii uniwersytetu i poszukiwały kompromisu, nie rzucając wyzwania „zjednoczonemu zazwyczaj frontowi profesorów”. Ostatecznie, mimo różnych podziałów, profesorowie chcieli jedynie zachować „wolności akademickie” i swoją pozycję zawodową, co siłą rzeczy „nie miało żadnego znaczenia [...] dla nas, zbuntowanej młodzieży”. Uważała ona, że taka postawa jest bojaźliwa, tchórzliwa, a nawet — „wręcz burżuazyjna: po co nam autonomia, skoro nie może być wykorzystana przeciwko dyktaturze?”. W rezultacie „sprzeciwiliśmy się [...] konserwatywnemu charakterowi” uniwersytetu i profesorów, a także „tradycji”, która „zdominowała wszystko. Nowe idee” nie znajdowały przyzwolenia czy wsparcia kadry profesorskiej, choć z drugiej strony Đilas przyznaje, że nie były przez nią „tłamszone”. Ponadto docenia, że „dzięki swemu konserwatyzmowi”, siłą rzeczy mile widzianemu przez władze, kadra uniwersytecka zdołała „utrzymać wiele ze swych tradycji tolerancji i wolności”. To zaś ułatwiało studentom działalność opozycyjną, wywołującą jedynie „łagodną reakcję profesorów, nawet tych, którzy byli poplecnikami króla”⁴⁷. Niezależnie od faktu, że działalność studencka była przecież wywrotowa. Niezbyt więc trafna jest sygnalizowana powyżej opinia Đilasa, że autonomia nie miała żadnego znaczenia. Z jego własnej relacji wynika, że stwarzała pewną niszę, ułatwiającą formowanie osobowości, poglądów, myśli politycznej. Wszystkie te czynniki wpływały na działania Đilasa. A także innych, zbuntowanych studentów.

Rewolucyjne poglądy i działania Đilasa dojrzewały w szczególnej sytuacji, tj. w warunkach braku kontaktu z władzami Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ). Z reguły przebywały one poza granicami kraju — w Wiedniu, a później w Paryżu. Zarówno Đilas, jak i jego koledzy uniwersyteccy, zaangażowani w działalność wywrotową, nie bardzo zdawali sobie wówczas sprawę, że jugosłowiańscy przywódcy partyjni, podobnie jak przywódcy innych partii komunistycznych, byli przyzwyczajeni do mechanicznego wykonywania poleceń płynących z góry, tj. od władz sowieckich za pośrednictwem Międzynarodówki Komunistycznej

⁴⁴ W czasie I wojny światowej. Szczegóły: W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 423.

⁴⁵ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 9, 12–13.

⁴⁶ Idem, *Land Without Justice*, s. 302.

⁴⁷ Idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 14 n.

(Kominternu); że nie mieli żadnego doświadczenia w tworzeniu i przedstawianiu własnego programu teoretyczno-ideologicznego. Z reguły byli jedynie doświadczonymi, profesjonalnymi agentami komunistycznymi. Ich nielegalną działalność wyrotową — w kraju i za granicą — przerywały jedynie aresztowania i pobyty w więzieniach. W okresie późniejszych stalinowskich czystek — także w sowieckich, co najczęściej wiązało się z utratą życia. W kraju zaś działały nieliczne, zatimizowane, osamotnione grupy komunistyczne, pozbawione kontaktu z rodzimą rzeczywistością polityczną i społeczną; izolowane i pogrążone we własnych partykularnych i „sekiarskich” sporach, kłótniach i dyskusjach⁴⁸. Zwalczane przez władze, podobnie zresztą jak przedstawiciele innych partii politycznych. Jak trafnie zauważa Đilas, „ciężka łapa dyktatury sterroryzowała wszystkich”⁴⁹, obalając tradycyjne, demokratyczne formy walki, a wraz z tym partie, niemieszczące się w nowym modelu władzy wprowadzonym przez króla Aleksandra.

Mając na uwadze dojrzewanie polityczne oraz intelektualne Đilasa, musimy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, istotną sprawę. Otóż jeśliby wierzyć późniejszym relacjom, wypowiedziom i wspomnieniom, przedstawionym wyżej, to jego umysłowość i wybory życiowe wyrastały głównie z głębokiego uczulenia na kształt rzeczywistości, pełnej sprzeczności, wyzysku i zniewolenia. Uczulenia, które się pojawi, co charakterystyczne, także w okresie rozczarowania, krytyki, a wreszcie odrzucenia przez niego idei komunistycznych. Ta wrażliwość społeczna nie miała nic wspólnego z teoretycznymi rozważaniami i publikacjami Marksa i jego następców wskazujących, jak mogłoby się wydawać, prometejską, wyzwolicielską drogę. „To nie marksistowska literatura” — napisze Đilas — „przywiodła mnie do komunizmu”⁵⁰. We *Wspomnieniach rewolucjonisty* podkreśli, że jako młody buntownik „w ogóle nic nie wiedział o marksizmie”, podobnie jak jego przyjaciele. Początkowo „marksistowska literatura nie wpływała na mnie, aż do czasu, gdy zdałem sobie sprawę, że jestem komunistą. Dopiero wtedy uzmysłowiła mi istnienie świata nowych idei”, które później pomagały „mi zrozumieć własne położenie” i „ukształtować własną świadomość”. W rezultacie na początku dla Đilasa jak i jego rówieśników, zbuntowanych studentów uniwersytetu w Belgradzie, „proletariat był klasą, której nie znaliśmy i najwyraźniej nie rozumieliśmy. Żywiliśmy romantyczne przekonanie, że każdy robotnik jest urodzonym bojownikiem”. W rzeczywistości dopiero nabywane doświadczenie „pobudziło nasze zainteresowanie problematyką teoretycznych zagadnień społecznych”⁵¹.

Đilas podkreśla, że rozpoczynając działalność wyrotową, po prostu był „malkontentem społecznym, nawet komunistą, choć bez związku z komunistami — dyktatura ich rozbiła i zniszczyła. Zupełnie nie znałem komunistycznych nauk, oprócz tego, co szeptano po kątach o męczeństwie i idealnym ustroju. Jak o jakiejś nowej religii, tym bardziej pociągającej, że brutalnie prześladowanej”⁵².

Wyraźny brak odwołania do teorii marksistowskich, do jakichkolwiek przymysłów pozostających w związku ze studiami myśli „klasyków” wynikał z wielu powodów. Wspominając

⁴⁸ Zob. M. J. Zacharias, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty zwycięstwa komunistów w Jugosławii. U źródeł jugosłowiańskiej odmiany systemu komunistycznego*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność? Materiały z sesji naukowej, Olsztyn 26 października 1995*, red. T. Kisielewski, N. Kasperek, Olsztyn 1996, s. 95–96.

⁴⁹ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 20.

⁵⁰ Idem, *Land Without Justice*, s. 299; C. L. Sulzberger, op. cit., s. 83.

⁵¹ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 93 n.

⁵² Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 1.

wczesne lata swego życia, Đilas napisze, że było to konsekwencją dosyć prozaicznego faktu, a mianowicie braku „literatury marksistowskiej” w „zacofanych i prymitywnych” miejscowościach Czarnogóry⁵³. Skądinąd wiadomo, że „zawsze tam byli komuniści⁵⁴, anarchiści, zwolennicy myśli Lwa Tołstoja, socjaliści”, ale wszyscy oni odrzucali „nauki Marksa”⁵⁵. Nie bez wpływu musiały być również wspomniane przeżycia Đilasa z dzieciństwa i wczesnej młodości. Skłoniły one George’a Urbana, rozmawiającego z autorem *Nowej klasy* w 1970 r., do wyrażenia opinii, że „wczesne doświadczenie życia jako chaotycznej walki o przetrwanie” zaszczepiło mu „wyjątkowo pesymistyczny pogląd na granice ludzkich osiągnięć i ludzkiej szczęśliwości i przygotowało grunt, na którym zapuściła korzenie rewolucyjna ideologia”. Potwierdzając w zasadzie trafność tej opinii, Đilas sprecyzował jedynie, że jego skłonności do sprzeciwu, walki, negacji istniejącego, niesprawiedliwego porządku były elementem szerszego zjawiska, charakterystycznego dla ogółu Czarnogórców. Jego zdaniem przedstawiciele tego ludu „odznaczają się buntowniczą naturą, gwałtownym temperamentem, upodobaniem do bohaterstwa i kultem bohaterów”⁵⁶.

Powyższe cytaty potwierdzają przedstawioną już opinię, że właśnie skłonności do buntu, wynikające z nieludzkich warunków bytowania, miały motywować działania Đilasa. Teorie marksistowskie i leninowskie były wtórne, kształtowały jego myśl później i jedynie stopniowo. Stanowiły swoistą racjonalizację wcześniejszych przeżyć, doświadczeń, celów, dążeń i zamysłów dojrzewającego wywrotowca⁵⁷. W toku wspomnianej rozmowy Đilas potwierdził przypuszczenie Urbana, że gotów byłby się związać „z jakimś innym ruchem rewolucyjnym”, w którym jego buntownicza natura „mogłaby znaleźć ujście”. Przecież „rewolucjonści są urodzonymi rewolucjonistami. Nie uczą się rewolucji z książek”. Zdaniem Đilasa miało to dotyczyć również późniejszego przywódcy KPJ, Josipa Broza Tity. „On także był buntownikiem z natury”. Dając do zrozumienia, że powyższa opinia odnosi się także do niego samego, Đilas oświadczył, że „gdyby komunizm i Komintern nie istniały”, Tito „znalazłby [...] ujście w jakiejś innej ideologii”. Na pytanie Urbana, czy jeśliby „faszyzm zdołał się przedstawić jako autentyczna rewolucyjna alternatywa”, to „byłby się pan doń przyłączył?”, Đilas odpowiedział wymijająco, „że w innych warunkach historycznych” poparłby „zgoła inne ruchy rewolucyjne czy nawet nacjonalistyczne; doskonale mógłbym siebie wyobrazić jako serbskiego nacjonalistę walczącego w 1914 r. z Austro-Węgrami w imię naszej rewolucji narodowej”⁵⁸.

Taki tok rozumowania zgadzał się z poglądami, które Đilas wyrażał w innych wypowiedziach. Twierdząc, że „nikt nie może «wymyślić» rewolucji. Ona wyrasta nie tylko z idei, ale również z tkanki ludów, narodów, społeczeństw, ogólnych możliwości”⁵⁹. „Najpierw

⁵³ Idem, *Land Without Justice*, s. 299.

⁵⁴ Z kontekstu wypowiedzi wynika, że chodzi o rewolucjonistów o niesprecyzowanych poglądach ideologicznych, którzy jak późniejsi komuniści (bolszewicy, stalinisci) dążyli do zasadniczych przemian społecznych i politycznych.

⁵⁵ M. Z. Logan, *Cousins and Commisars*, New York 1949, s. 69.

⁵⁶ M. Đilas, *Chrystus i komisarz*, s. 193.

⁵⁷ Z zastrzeżeniem, że te przeżycia, doświadczenia, cele i zamysły można wyrazić jedynie w formie hipotetycznej. Przedstawiane głównie przez samego Đilasa w późniejszych pracach, w pełni uzasadniają potrzebę zachowania wspomnianej, wstrzemięźliwej postawy przez historyków przy wydawaniu sądów związanych z kształtowaniem i ewolucją myśli politycznej Đilasa, przede wszystkim — w okresie międzywojennym.

⁵⁸ M. Đilas, *Chrystus i komisarz*, s. 193–194.

⁵⁹ „Naša reč” u razgovoru s Milovanom Đilasom, s. 210.

w dłuższym okresie czasu muszą powstać niezbędne warunki”, głównie ekonomiczne, a także określone postawy moralne. Te ostatnie muszą być związane „z utratą przez [dane] społeczeństwo wiary we własne wartości”. Dopiero po jej zaniku można przeprowadzić rewolucję w imię „utopijnych idei”⁶⁰. W rezultacie, wtórne znaczenie teoretycznych konstrukcji myślowych uwidaczniało się nie tylko w młodzieńczej postawie, myśli i aktywności Đilasa, ale znajdowało wyraz także w jego późniejszych rozważaniach, poświęconych sprawie rewolucji. W koncepcjach powstających po zerwaniu z Titą, KPJ, po zaprzestaniu działalności komunistycznej. W 1985 r. Đilas stwierdzi, że jeśli „ktoś urodził się komunistą”, to jest to równoznaczne „ze skłonnością zostania komunistą”. Takie określenie może się wydać mętne, ale jest tylko wstępem do prezentacji poglądu, że dopiero później następuje poznanie „teorii oraz ideologii”, która zazwyczaj wprowadza „zmiany i korekty” do pierwotnych „wyidealizowanych inklinacji” tych czy innych rewolucjonistów⁶¹. Dwa lata później Đilas oświadczy, że „najpierw byłem człowiekiem niezadowolonym, buntownikiem, a dopiero później stałem się zdecydowanym marksistą lub inaczej — leninistą”⁶².

Wspominając początkowe działania rewolucyjne Đilasa i stopniową krystalizację jego myśli politycznej, należy uwzględnić jego przekonanie o niemożliwości godzenia literatury z polityką. Musiało to być dlań bolesne, bo przecież już w czasie dojrzewania odkrywał w sobie skłonności do „twórczości artystycznej, literackiej”. Bolesne tym bardziej, że wspomniane skłonności miały niejako „uszlachetniać” i „uwznioślać” — tak właśnie można by to określić — jego tęsknotę do tworzenia „lepszego, sprawiedliwszego świata”⁶³. W tej perspektywie literatura była przezeń postrzegana jako czynnik pobudzający i uzasadniający działania „naprawy” ludzkiej rzeczywistości. Po latach napisze, że „przez całe moje życie chciałem studiować literaturę, a dokładniej — pisać powieści”⁶⁴. Towarzyszyło temu przekonanie, że literatura, jak każda sztuka, przypomina działalność polityczną. Obie bowiem są „tworzeniem nowej rzeczywistości”. Z tą różnicą, że w odróżnieniu od sztuki, działalność polityczna jest „całkowicie zanurzona w rzeczywistości”. Jest tylko rzeczywistością. Stąd „artyści nie są dobrymi politykami, podobnie jak politycy nie są dobrymi artystami. Ja sam przez całe życie miotałem się między polityką a sztuką. Tak jakby tkwiły we mnie dwie natury”; dwa porządki kierujące myślami i działaniami. Miały one wyrażać wahania i rozdarcie Đilasa między chęcią poświęcenia się twórczości literackiej lub zobowiązaniom społecznym, w praktyce — działalności rewolucyjnej⁶⁵. Uzasadniając swoje wybory życiowe, Đilas ostatecznie napisze, że „po prostu wybrałem właściwą drogę”⁶⁶. A więc: moralne zobowiązania walki o „lepsze społeczeństwo, pełne sprawiedliwości i równości”. Zgodnie z przekonaniem, że „ważniejsze a nawet piękniejsze jest «robienie» rewolucji niż pisanie o niej”⁶⁷. W rezultacie literatura musiała ustąpić miejsca polityce. Mogła sprzyjać powstawaniu ogólnych, teoretycznych uzasadnień, skłaniających do działania motywowanego wzniosłymi i szlachetnymi celami, ale tylko

⁶⁰ C. L. Sulzberger, op. cit., s. 32.

⁶¹ Ibidem, s. 138.

⁶² „Naša reč” u razgovoru s Milovanom Đilasom, s. 209.

⁶³ M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 1.

⁶⁴ C. L. Sulzberger, op. cit., s. 85–86.

⁶⁵ M. Đilas, *Prison Diary*, w: idem, *Parts of a Lifetime*, ed. by M. and D. Milenkovitch, New York–London 1975, s. 111.

⁶⁶ Ibidem, s. 111.

⁶⁷ M. M. Lustig, op. cit., s. 83.

polityka, traktowana wówczas jako buntownicza, wywrotowa, rewolucyjna aktywność, miała szanse — zdaniem Đilasa — przynieść pożądane zmiany społeczne i polityczne.

Đilas już w *Ziemi bez sprawiedliwości* stara się uzmysłowić czytelnikowi swoje dylematy i wybory życiowe, swój sposób myślenia, w tym wypadku — stosunek do polityki i literatury. Píše, że „każdy człowiek, szczególnie młody, błądzi z tęsknotą po różnych drogach życia i często musi wybrać tę, o której nigdy nie sądził, że stanie się jego własną... Byłem jedyną osobą spośród moich szkolnych kolegów uważającą się za komunistę, nawet w ósmej klasie⁶⁸. Ale chciałem być pisarzem. Odkrywając już wtedy, a zwłaszcza później, zasadniczy dylemat” konieczności „wyboru między osobistym pragnieniem i moralnymi zobowiązaniami, które zgodnie z własnym wyczućciem miałem wobec społeczeństwa, zawsze byłem zdecydowany wybrać te ostatnie. Oczywiście taka decyzja była przyjemnym oszukiwaniem samego siebie: każdy człowiek chce przedstawić swoją osobę w społeczeństwie możliwie najlepiej”, wykazać swoje „własne poświęcenie” i osobiste „wewnętrzne dramaty. Ale tak czy inaczej jest prawdą, że jeśli nawet człowiek zapiera się siebie w wewnętrznej walce, to robi tylko to, co musi. Jest przecież uwarunkowany okolicznościami, w których się znajduje, i cechami własnej osobowości”⁶⁹.

We *Wspomnieniach rewolucjonisty* Đilas podkreśla głównie pragmatyczne powody porzucenia literatury — przez siebie i niektórych innych młodych rewolucjonistów. Píše, że przerwał współpracę i zamieszczanie swoich utworów w „burżuazyjnych” gazetach i czasopismach chcąc wykazać „lojalność wobec partii” a także uniknąć podejrzeń — co stwierdza dosyć nieprecyzyjnie — że „do współpracy” z wydawcami tych periodyków wykorzystuje „ideologiczne uzasadnienia”. Zasadniczą przyczyną zerwania miał być jednakże fakt, że „nowe idee, a jeszcze bardziej praktyczne wymogi ruchu” pochłaniały wszystkie siły fizyczne i duchowe oraz „zupełnie zacierają poetycką pasję i wszystkie inne uczucia, które mogły stać na drodze [realizacji] bezpośrednich celów rewolucyjnych”. W rezultacie — píše Đilas — pojawiały się niepożądane efekty uboczne takiej sytuacji, przerywanie bowiem współpracy „z grupami i osobistościami burżuazyjnymi” „przyśpieszało dogmatyzację młodych inteligentów komunistycznych; powodowało ich nietolerancję dla poglądów innych ludzi”, a także — „ideologiczną ekskluzywność. Ci spośród nas, którzy uważali, że ten sam periodyk może przedstawiać różne opinie, byli oskarżani o przyzwolenie, by «burżuazja oszukiwała proletariata»”. Ogólnie zwyciężała zasada, że akceptacja komunizmu oznacza rezygnację z działalności literackiej⁷⁰.

Niemniej ta rezygnacja czasami okazywała się jedynie częściowa i tymczasowa. Đilas píše, że wybierając politykę nadal „pragnął” (craved) kontaktu z literaturą, mając nadzieję, że będzie mógł równocześnie pisać i działać na niwie polityki⁷¹. W innym zaś miejscu stwierdza, iż „zamiłowania do literatury nie tylko nie słabły, lecz przeciwnie — stawały się coraz silniejsze”, wraz z obejmowaniem różnych stanowisk partyjnych, po wojnie zaś i państwowych⁷².

⁶⁸ Jeśli by wierzyć jego późniejszej relacji, Đilas już w szkole publicznie demonstrował swoje komunistyczne przekonania. Miało temu służyć, jak píše, np. przybycie na zakończenie roku szkolnego w 1929 r. w czerwonym krawacie. „Krawat w tym kolorze był symbolem komunizmu, nikt nie ośmielał się go nosić”. Jak ocenia, taka postawa była „objawem młodzieńczej pyszałkowatości, lecz także wyzwaniem”, którego nikt wtedy w jego okolicy nie podejmował, M. Đilas, *Land Without Justice*, s. 304.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 304.

⁷⁰ *Idem*, *Memoir of a Revolutionary*, s. 82, 87, 88.

⁷¹ *Ibidem*, s. 88.

⁷² M. Đilas, *Pad nove klase. Povest o samorazavanju komunizma*, Beograd 1994, s. 103.

Ostatecznie Đilas przynajmniej w jakiejś mierze będzie miał kontakt z działalnością pisarską. Głównie jako propagandysta, a następnie jako autor różnych esejów, broszur, artykułów i książek o tematyce politycznej, społecznej i historycznej. W mniejszym stopniu jako twórca literatury pięknej, o czym marzył najbardziej, przynajmniej na początku. W tym wypadku istotnie można by stwierdzić, że „życie Đilasa znaczyły stałe sprzeczności wewnętrzne”, sprawiając, że „jego twórcze skłonności były zbyt silne”, by całkowicie ustąpić miejsca działalności politycznej. Z drugiej jednakże strony polityka miała wystarczające możliwości, żeby skutecznie pętać i ograniczać swobodną ekspresję „jego artystycznej, refleksyjnej natury”. W takiej sytuacji działania polityczne oraz zamięłowania literackie Đilasa wzajemnie się blokowały⁷³. Można by dodać, że głównie ze szkodą dla twórczości Đilasa na polu literatury pięknej.

W swoich powojennych książkach Đilas stosunkowo dokładnie przedstawia wyrotową, rewolucyjną działalność oraz myśl polityczną — swoją i swoich rówieśników, studentów uniwersytetu w Belgradzie. Ich demonstracje, manifestacje, poszukiwanie kontaktów, głównie z władzami partii. Píše, że „przeprowadziliśmy pierwsze demonstracje przeciwko dyktaturze”; że „skupiliśmy się i określiliśmy bez partii”: jako „komuniści bez partii i teorii. Z porozrywanego politycznego żywota, w jakim dawniej [jeszcze] przed dyktaturą wegetowała półlegalna partia komunistyczna, wyrastały nowe siły, przyjmujące perspektywę cierpień i bezgranicznych ofiar”, stanowiące „idealny, odpowiedni materiał” umożliwiające stworzenie „stalinowskiego modelu”. Jak można się domyślać — modelu partii, ustroju, społeczeństwa i państwa; modelu nieuchronnie „zwycięskiego”⁷⁴.

Choć może zabrzmieć to nieco patetycznie, to należy podkreślić, że we *Wspomnieniach rewolucjonisty* Đilas przedstawia swoje głębokie przywiązanie, a nawet uwielbienie dla tej części własnej generacji, która zdecydowała się na radykalną, wyrotową walkę z ówczesnym porządkiem społecznym i politycznym w Jugosławii. Píše również, że zaangażowanie rewolucyjne mogło nastąpić jedynie w określonych warunkach. Przede wszystkim materialnych, odzwierciedlających zresztą pewną ogólną prawidłowość: jak wszyscy rewolucjoniści, młodociani wyrotowcy w Jugosławii nie mogli się wywodzić spośród nędzarzy, gdyż „skrajne ubóstwo zupełnie niszczy człowieka”, uniemożliwia mu jakąkolwiek działalność. Precyzuje, że „nędza, rozpacz, beznadzieja” mogły skłaniać ludzi do popierania komunistów, ale nikt nie stał się komunistą z powodu „osobistej” biedy, braku środków do życia. Ogólnie zbuntowani studenci belgradzkiego uniwersytetu pochodzili z zacofanych, „biernych” (pas- sive) regionów, a więc z Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, tylko nieliczni — z Serbii; z robotniczych, urzędniczych i chłopskich rodzin — często ubogich, ale nie pozbawionych czegokolwiek, nie przymierających głodem. Co więcej, większość studentów z tych obszarów wywodziła się „ze stosunkowo dobrze sytuowanych rodzin chłopskich”. Z reguły angażując się w niedozwoloną działalność polityczną, mieli oni wiele do stracenia. To zresztą — jak píše Đilas — miało się odnosić do każdego komunisty. Mieli oni należeć do „najlepszych robotników, najinteligentniejszych chłopów, najlepszych lekarzy”. Komunistyczni studenci zaś — wyróżniać się „zdolnościami, inteligencją, umiejętnościami” — niezależnie od tego, że im bardziej angażowali się w wyrotową działalność, tym mniej czasu poświęcali nauce⁷⁵.

Podobnie jak jego rówieśnicy, Đilas po przystąpieniu do ruchu komunistycznego zaczęła się zaznajamiać z „naukami”, a więc — z doktryną komunistyczną. To zaś prowadziło do przekonania, że „marksizm jako dziedzina wiedzy może wytłumaczyć wszystko”. Zdaniem

⁷³ C. L. Sulzberger, op. cit., s. 86.

⁷⁴ M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 2.

⁷⁵ Idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 94 n.

Đilasa posiadanie takiej wiedzy różniło komunistycznych studentów od ich poprzedników — ubogich jugosłowiańskich rebeliantów z poprzednich stuleci, nie posiadających „wszystko tłumaczącej” nauki, ideologii, kierujących się jedynie mieszaniną różnych idei — nacjonalistycznych, prawosławnych itp. „My zaś posiadaliśmy tylko jedną ideę, jedną ideologię. Odrzucaliśmy pozostałości «starych», zużytych idei, traktując je jako słabość” — zbędne obciążenie. „W naszym zamkniętym, komunistycznym kręgu kierowaliśmy się uczuciami, wspaniałomyślnością, życzliwością”. W tym środowisku żywe były „uczucia miłości, poświęcenia, bezinteresowności” — aż do granic „samozaparcia”, ale — co warte uwagi i podkreślenia — tylko w nim, z wyłączeniem osób pochodzących z zewnątrz. Bardzo istotna jest również inna opinia Đilasa, że takie uczuciowe, emocjonalne nastawienie miało większe znaczenie w powstawaniu „ruchu komunistycznego i partii niż marksistowska ideologia rewolucyjna”, pretendująca do „ogólnego zrozumienia społeczeństwa, świata i człowieka”. W rzeczywistości dostosowywano ją „jedynie do emocjonalnych potrzeb rewolucjonistów, ułatwiając im szybkie dojrzewanie”⁷⁶. W rezultacie marksistowskie teorie, choć już przyswajane i traktowane z powagą, rewerencją, zdaniem Đilasa stanowiły wówczas jedynie przydatny, ale nie jedyny i nie najważniejszy czynnik kształtowania przyszłych, profesjonalnych rewolucjonistów w jego macierzystym, uniwersyteckim środowisku w Belgradzie.

Đilas zastrzega, że powyższe rozważania dotyczą tylko „pierwszej zorganizowanej generacji komunistów w okresie dyktatury”, a więc — jego rówieśników, zbuntowanych studentów⁷⁷. Nie bez tonu pewnej wyższości dodaje, że choć „nie posiadaliśmy doświadczenia starszych towarzyszy, to byliśmy bardziej agresywni”. Ponadto przeżycia i doświadczenia „starszych towarzyszy”, a więc tej formacji komunistów, która powstawała przed zaistnieniem królestwa Jugosławii i w czasie jego tworzenia i działała do momentu wprowadzenia osobistych rządów króla Aleksandra, nie pasowały — zdaniem Đilasa — do „sytuacji czasu dyktatury [...]. Ogólnie mówiąc, byliśmy lepszymi komunistami niż nasi poprzednicy”. Nie pozbawionymi różnych „ludzkich” słabości”, ale uważającymi, że „osobiste szczęście” jest tylko „synonimem powodzenia ruchu”. „Byliśmy żywi, pełni wigoru, ognia i pasji, intelektualnego zapалу, niespokojnej energii”. Niemniej to wszystko miało prowadzić do jednego celu: „zniszczenia istniejącego ustroju i zwycięstwa partii”, do rewolucji społecznej. Zdaniem Đilasa atmosfera sprzyjała komunizmowi⁷⁸. Jego przedstawiciele „dążyli do rewolucji, do obalenia [...] systemu; tylko oni byli torturowani w więzieniach, mordowani⁷⁹. Stanowili je-

⁷⁶ Ibidem, s. 95.

⁷⁷ Oczywiście tych, którzy utożsamiali się z celami rewolucyjnymi i komunistycznymi, ibidem, s. 95–96.

⁷⁸ Taka ocena może wydawać się dyskusyjna. Bezpośrednio przed agresją państw osi na Jugosławię KPJ liczyła, według różnych szacunków, od 7 do 12 tys. członków. Zob. J. Marjanović, *Narodnooslobodilački rat i socijalistička revolucija*, Beograd 1965, s. 81–82; P. Morača, *Jugoslavija 1941*, Beograd 1971, s. 105; B. Petranović, *AVNOJ. Revolucjonarna smena vlasti 1942–1945*, Beograd 1976, s. 26; idem, *Revolucija i kontrarevolucija u Jugoslavii (1941–1945)*, t. 1, Beograd 1983, s. 162; D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, Zagreb 1999, s. 117. Zdaniem S. Clissolda (op. cit., s. 37), nieco wcześniej, bo w przededniu wybuchu II wojny światowej, wiosną 1939 r., KPJ liczyła ok. 3 tys. członków. Ponadto wewnętrzna sytuacja w Jugosławii mogła wówczas skłaniać różne środowiska i grupy społeczne do niezadowolonych, ale niekoniecznie do komunistycznej działalności rewolucyjnej. Tym bardziej że była ona zdecydowanie zwalczana przez władze. Nie można także nie zauważyć, iż bez względu na represje część niezadowolonych była skłonna popierać nie tyle komunistyczne, ile nacjonalistyczne i szowinistyczne ruchy polityczne wszelkich odcieni.

⁷⁹ Nie ma powodu, by nie wierzyć w relację Đilasa. Jednakże można przypuszczać, że sytuacja była

dyną grupę mogącą realnie zagrozić dyktaturze”. Chcieli obalenia „kapitalistycznego wyzysku robotników [...] my, ludzie myśli, dołączyliśmy do nich jako ci, którzy znają prawdę”. Niezależnie od tego, że „nasz ruch komunistyczny nie osiągnął jeszcze pełnej, rewolucyjnej dojrzałości” i że w istocie współpraca z robotnikami była niemożliwa; „po prostu nie było wśród nich żadnego ruchu”. Nieliczne robotnicze, komunistyczne komórki szybko były wykrywane i likwidowane przez władze⁸⁰. W innym miejscu Đilas stwierdzi, że „aż do końca 1942 r.” nie miał kontaktu z robotnikami, ściślej — z komunistami wywodzącymi się spośród robotników. „Nie było żadnego aktywniejszego i szerokiego ruchu robotniczego”, m.in. dlatego, że „partia była rozbita”, dyktatura zaś „spustoszyła i zniszczyła [jakiegokolwiek] życie polityczne, nie tylko wśród komunistów”⁸¹.

Należy jednakże zaznaczyć, że we *Wspomnieniach rewolucjonisty* Đilas daleki jest od prezentowania tezy, iż w okresie jego dojrzewania politycznego robotnicy nie mogli mieć żadnego znaczenia. Takie będą jego późniejsze poglądy, powstałe w wyniku zwycięstwa rewolucji i „budowy socjalizmu”⁸². Jednakże na początku lat 30. XX w. Đilas traktował robotników równorzędnie, pisząc m.in., że nie jest ważne, kto będzie odgrywał dominującą rolę w ruchu — „robotnicy czy inteligenci”. Obu tym grupom przyznawał te same, pozytywne cechy: „odwagę, siłę i skłonności do poświęcenia”; twierdząc, że na tym polu „nie było między nimi zasadniczych różnic”. Uważał tylko, iż wśród robotników w większym stopniu można było dostrzec osoby zdolne zapewnić ciągłość ruchu i utrzymanie władzy, wśród inteligentów zaś — jednostki przenikliwsze w ocenie warunków wymuszających zmiany i zdolniejsze do wyznaczania zadań w nowych, odmiennych sytuacjach i okolicznościach⁸³. Niemniej ta część wywodu Đilasa nie bardzo pasuje do jego wcześniejszych stwierdzeń o słabości ruchu robotniczego oraz o braku kontaktu ze środowiskiem robotniczo-komunistycznym. Jeśli tak, to na podstawie jakich faktów oraz informacji Đilas tak autorytatywnie ocenia możliwości robotników, ich predyspozycje polityczne?

Wiosną 1933 r. Đilas ponownie został aresztowany. Tym razem miał posiedzieć w więzieniu pełne 3 lata. Początkowo na wyspie na rzece Sava⁸⁴, a następnie od końca 1933 r. — w Sremskiej Mitrovicy. To właśnie tam po raz pierwszy zetknął się z różnymi, czołowymi działaczami partyjnymi, m.in. z Petko Miletićem, Borisem Kidriciem, Andriją Hebrangiem, Aleksandrem Rankoviciem, Moşą Pijade — serbskim Żydem, tłumaczem *Kapitału* Marksa. Większość z nich weszła do późniejszego, ścisłego kierownictwa partii. Đilas poznał wów-

bardziej złożona. Przecież to właśnie w więzieniu Đilas oraz inni „towarzysze” stosunkowo swobodnie, jak wynikałoby z jego własnych relacji, zapoznawali się z literaturą marksistowską. A następnie po odsiedzeniu wyroku — co jak zobaczymy, będzie dotyczyć również Đilasa — wychodzili na wolność. Sprowadzanie więc w tej części pracy Đilasa rzeczywistości więziennej jedynie do tortur i morderstw jest dużym uproszczeniem.

⁸⁰ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 96–97. Wspomniana tu słabość robotniczych, komunistycznych komórek rewolucjonistycznych może tylko potwierdzić trafność oceny wyrażonej w przyp. 78.

⁸¹ B. Kovačević, op. cit., s. 80.

⁸² „Dzisiaj” — pisze Đilas — można by nawet powiedzieć, że „ruch robotniczy nie jest komunistom potrzebny, czy też — ściśle mówiąc — że może być uważany [jedynie] za jego produkt. Ruch robotniczy i klasa robotnicza, pogrążona w biedzie oraz ignorancji, były przez komunistów traktowane tylko jako narzędzia umożliwiające zdobycie władzy. Ale z chwilą osiągnięcia tego celu klasa robotnicza nie ma żadnego znaczenia, chyba że byłaby przydatna do dalszej konsolidacji władzy”, M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 97.

⁸³ Ibidem, s. 96.

⁸⁴ Noszącej dawną, turecką nazwę Ada Ciganlija, S. Clissold, op. cit., s. 22.

czas prawdziwą, rzeczywistą atmosferę partyjną — wymogi surowej dyscypliny, intrygi i walkę o władzę w KPJ⁸⁵. Uwięzienie nie było bowiem równoznaczne z brakiem informacji napływających z zewnątrz ani kontaktów między więźniami. Także z ustaszami. Đilas pisze, że „mieliśmy wspólnego wroga: rząd i reżim” jugosłowiański. W rezultacie komunistów i ustaszy łączył wspólny cel: dążenie do rozbicia Jugosławii. Ustasze chcieli powstania na jej gruzach „grupy niepodległych państw”, komuniści zaś mieli na uwadze „nieco inaczej sprecyzowaną koncepcję”. Równoznaczną z dążeniem do przyłączenia obszarów postjugosłowiańskich do Związku Sowieckiego lub „powołania do życia czegoś w rodzaju Federacji Bałkańskiej”. Tak czy inaczej obie grupy wychodziły z założenia, że „Jugosławia jako «sztuczny twór imperialistycznego Pokojowego Traktatu Wersalskiego»” winna zniknąć z powierzchni ziemi⁸⁶.

Niemniej komunistyczni więźniowie mieli się koncentrować na innych sprawach. „Partyjne polecenia” były przecież wyraźne: „nie tracić czasu, studiować marksizm–leninizm oraz inną literaturę partyjną”. W rezultacie wszyscy, „łącznie z nacjonalistami⁸⁷, zaangażowali się w intensywne studia ideologiczne. To właśnie wtedy chyba po raz pierwszy sytuacja nam sprzyjała: mieliśmy wystarczającą ilość jedzenia i literatury”. „Atmosfera pracy” była więc „znakomita”. Komunistyczni więźniowie studiowali prace „klasyków”, wychodząc z założenia, że wszystko, co oni napisali lub powiedzieli, było trafne. Głównym celem studiów miało być jedynie zrozumienie ich myśli. Jednakże w praktyce, w miarę upływu czasu, tj. umacniania swej władzy i „trockistowskich procesów”, zdaniem Đilasa rozpoczętych w 1936 r., Stalin stopniowo stawał się „absolutnym i niezaprzeczalnym autorytetem i najważniejszym autorem marksistowskim”. Miało temu sprzyjać „«piękno»” stylu i „«krystaliczna czystość»” jego myśli. Oczywiście doceniano także myśl teoretyczną poprzedników Stalina, a więc Marksa, Engelsa i Lenina, ale panowało przekonanie, że to właśnie jego nauki „przetwarzają mglistą dialektykę Hegla” w dzieła, pisane „z matematyczną precyzją”. Najważniejsze miało być jednakże przekonanie, że „nauki” Stalina dają najlepsze podstawy filozoficzne i polityczne „do zrozumienia świata i usprawiedliwienia” własnych działań jugosłowiańskich komunistów. Dla ich partii, która była „coraz bardziej scentralizowana i coraz bardziej powiązana ze Związkiem Sowieckim”, Stalin stawał się „najodpowiedniejszym ideologiem”. „Kiedy znalazłem się w więzieniu, byli tam” również komuniści „starszej generacji”, a więc — sprzed wprowadzenia dyktatury. Ci postrzegali Stalina głównie jako „utalentowanego organizatora”. Jednakże w miarę upływu czasu „odkrywałem, że każdy z nich uważa go za teoretyka i wcielenie geniuszu”. To zaś świadczyło o tym, „jak szybko postępował proces «stalinizacji»”. Niezależnie od faktu, że „prawdziwe bałwochwalstwo jeszcze nas nie ogarnęło”⁸⁸.

W innej pracy Đilas napisze, że „stalinowska odmiana leninizmu już wzięła górę w jugosłowiańskiej partii”, ale równocześnie podkreśli, że nie było to równoznaczne z tym, co zazwyczaj rozumie się pod pojęciem „stalinizmu”. Stwierdzi, że autorytet Stalina był bezspór-

⁸⁵ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 142 n., 152, 190; S. Clissold, op. cit., s. 23.

⁸⁶ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 131–132. Đilas wspomina, że taka ocena przetrwała do czasu VII Kongresu Kominternu z 1935 r., a więc do zmiany taktyki politycznej Moskwy i międzynarodowego ruchu komunistycznego, ibidem, s. 132.

⁸⁷ Ibidem, s. 195. Đilas o tym nie pisze, ale z kontekstu wynika, że studia „nacjonalistów” nie miały oczywiście nic wspólnego z analizami „klasyków” marksizmu–leninizmu.

⁸⁸ Ibidem, s. 155, 225 n. Zdaniem Đilasa myśl „innych teoretyków komunistycznych, takich jak Kautsky, Plechanow, Labriola, a nawet Róża Luxemburg”, była w czasie więziennych studiów pomijana, „choć niektórzy intelektualiści tu i ówdzie uważali ich po części za użytecznych”, ibidem, s. 226.

ny, „ale tylko jako wodza, a nie ucieleśnienia idei i ruchu”. Właśnie „w więzieniu można było najlepiej dostrzec”, że „jugosłowiańscy stalinowcy” byli nimi z powodu swej „politycznej orientacji”, nie przypominając ich „mentalnością” czy „intelektualną konstrukcją”. Zdaniem Đilasa leninizm, a „zwłaszcza stalinizm”, był przez nich przyjmowany głównie jako ruch rewolucyjny ze Stalinem w roli przywódcy, a nie jako system władzy z wyraźnymi tendencjami do tyranii. Z niezbyt precyzyjnych myśli Đilasa w tej sprawie wynika, że zarówno on sam, jak i pozostali znani mu „towarzysze” jugosłowiańscy nic nie wiedzieli o rzeczywistych skłonnościach Stalina lub nie przyjmowali ich do wiadomości; że „teorię” traktowali jako „żywe, duchowe uzbrojenie rewolucji”, nie mające nic wspólnego z „wykastrowaną, skamieniałą formą”. Ich dyskusje miały być „żarliwe”, „porywcze”, ale „swobodne”. Sam zaś Đilas miał łączyć taki „stalinizm”, lub inaczej — „nauki Marksa i leninowskie doktryny” ze wspomnianym, „epickim dziedzictwem Czarnogóry” oraz „osobistym” przywiązaniem do „braterstwa i równości”. Jego zdaniem wszystko to miało sprzyjać traktowaniu komunizmu jako „absolutnej wolności”, komunistycznej zaś aktywności — jako ruchu, „naukowo odkrytego szlaku”, który miał do tej wolności prowadzić. „W danych warunkach” — z nieuchronnym użyciem „brutalnych środków”. Ale tylko do czasu, tj. do zwycięstwa rewolucji. W dalszej perspektywie — niepożądanych⁸⁹. W ramach takich założeń największy przeciwnik Stalina w ZSRS, Lew Trocki, mógł być przez Đilasa i jego uwięzionych przyjaciół traktowany jako „„odchylenie””⁹⁰, „może nawet jako kontrrewolucjonista”, ale nie jako „szpieg lub zdrajca”⁹¹, co podkreślała sowiecka propaganda stalinowska.

Niezależnie od takiego, być może istotnie występującego rozumienia stalinizmu⁹² Đilas podkreśla, wspominając więzienne lata, swoją „mechaniczną akceptację linii Komitetu Centralnego” KPJ, leninowskiej, rewolucyjnej wykładni marksizmu i pełną lojalność wobec „Kraju Rad”⁹³, skądinąd wyraźnie idealizowanego w jego rodzimym Czarnogórze⁹⁴. W rezul-

⁸⁹ M. Đilas, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 3.

⁹⁰ W tekście: „a man who had «deviated»”.

⁹¹ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 226.

⁹² Tu ponownie należałoby przypomnieć, że różne opisy, oceny i stwierdzenia Đilasa często mogą być tylko hipotezami. Także tam, gdzie pisze on o rozumieniu pojęcia „stalinizm” wśród jugosłowiańskich komunistów.

⁹³ Czy ta lojalność mogła dopuszczać swoistą, inną niż powszechnie rozumianą, interpretację stalinizmu? Na podstawie relacji Đilasa trudno byłoby rozstrzygnąć tę kwestię.

⁹⁴ Można sądzić, że było to pokłosie również tradycyjnej, prorosyjskiej postawy Czarnogórców. Już Piotr I Njegoš, władca Czarnogóry w latach 1782–1830, przekazywał w testamentie radę swemu następcy, Piotrowi II Njegošowi: „Moli se Bogu i derži se Rusije”, W. Felczak, T. Wasilewski, op. cit., s. 382. Jeden z kolejnych władców Czarnogóry, Mikołaj I Njegoš (1860–1918), „zawsze utrzymywał najlepsze stosunki z Rosją”, L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1981, s. 839. Natomiast Đilas pisze we wspomnieniach, nieco ironicznie i żartobliwie, o poglądzie ludu w Czarnogórze, że po 1917 r. „biedota w Rosji dierży wszelką władzę i wymierza sprawiedliwość”. A także, że zboża w Rosji są zbierane i układane w taki sposób, iż całe wsie mogą z nich korzystać — „każdy bierze tyle, ile potrzebuje”. Istnieją tam również urządzenia, które „wchłaniają ziarno na jednym końcu i wyrzucają chleb na drugim — posmarowany masłem”. Zdaniem Đilasa te naiwne, nieprawdopodobne fantazje wiązały się z czarnogórską nędzą i zacofaniem; z potrzebą wiary w istnienie państwa, w którym panuje „równość i dobrobyt ludu pracującego”. Stąd „legenda otaczająca Rosję”, M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 30–31. Choć Đilas sam oczywiście nie wierzył w te opinie, to w innym miejscu pisze, że jego początkowe, sowieckie fascynacje i sentymynty wynikały także z czegoś, „co wykraczało [...] poza granice [...] przynależności do komunizmu. Z przekonania, że nowa, rewolucyjna Rosja nie będzie powielala błędów dawnej, pogrążonej „w caracie i feudalizmie” i że okaże zrozumienie dla aspi-

tacie już w niedalekiej przyszłości ta bezkrytyczna, w istocie irracjonalna postawa będzie skutkować odchodzeniem Đilasa oraz komunistów popierających jego poglądy od wyidealizowanego rozumienia stalinizmu — przedstawianego przezeń w powojennych pismach — oraz bezwzględna akceptacją rzeczywistych rysów i zasad tego systemu.

Akceptacji rzeczywistego stalinizmu niewątpliwie mogło sprzyjać dojrzewające przekonanie o wyjątkowości komunistów. Ocena, że są oni „awangardą [...], powołaną przez historię do zmiany świata, do uwolnienia go od nędzy, wojen, eksploatacji”. Đilas zaznacza, iż w więziennym „codziennym życiu kolektywu [...] młody komunista” wyrabiał sobie opinię, że partia i światowy ruch komunistyczny jest „czymś szczególnym”, że komuniści stanowią „szczególną” strukturę społeczną. Skazani jedynie na własne towarzystwo, odseparowani od świata, słoczeni na małej przestrzeni, więźniowie budowali swój własny, „komunistyczny świat”, z większą intensywnością i dokładnością „niż partyjne organizacje na zewnątrz”. Oczekując „raju na ziemi, choć nie w najbliższej przyszłości, lecz w ciągu życia dwóch, trzech pokoleń”. „Nasz komunistyczny świat — pisze Đilas — był dla nas rzeczywistym światem, reszta zaś — czymś «zacofanym», «kapitalistycznym», «burżuazyjnym», «obcym»; czymś, co po prostu musi być zmienione i uzdrowione”. Ogólnie: więzienie stało się „ważną, może najważniejszą szkołą”, kształtującą postawę polityczną oraz ideologiczną, przede wszystkim zaś — miejscem umożliwiającym „duchową przemianę”, co zdaniem Đilasa było „silniejsze i trwalsze” niż ideologia i polityka. Węzienie kształtowało ludzi dążących „do jednego celu”, nie chcących występować w roli „obserwatorów historii”; w roli, która wydawała się „niegodna”, ponieważ „historia wskazywała właśnie drogę wiodącą do zupełnego wyzwolenia i wprowadzenia braterstwa między ludźmi”. Tylko przeciętny, zwyczajny człowiek mógłby z ochotą przyjąć tę „niegodziwą” rolę, ale nie komunista. „Wśród nas, komunistów” wkraczających „na drogę rewolucyjną” taką postawę mogli akceptować wyłącznie ludzie tchórzliwi, bojaźliwi, „niezdolni do spełnienia swej ludzkiej powinności w społeczeństwie. Wybór jednej lub drugiej drogi był kwestią honoru i świadomości”. Dla człowieka, który był prawdziwym komunistą, „nie było alternatywy. Węzienie przygotowało nas do wkroczenia [tylko] na jedną drogę: drogę komunizmu”⁹⁵.

W tych warunkach, bez względu na wyidealizowaną i być może powstałą dopiero po wojnie opinię w sprawie recepcji stalinizmu przez jugosłowiańskich komunistów, bez związku z międzywojenną rzeczywistością, Đilas podobnie jak inni „towarzysze” coraz wyraźniej akceptował dogmaty i bezwzględne metody walki politycznej stosowane w Moskwie. Po uwolnieniu w kwietniu 1936 r., nie rezygnując z kontaktów z belgradzkimi studentami, stopniowo stawał się działaczem partyjnym wysokiego, przywódczego szczebla. We *Wspomnieniach rewolucjonisty* pisze o tarcjach i konfliktach różnych grup i osobistości partyjnych, nie zawsze zgadzających się z tymi lub innymi aspektami polityki ZSRS, czy nawet ogólnie — z „moskiewską linią”, dodając wszakże natychmiast, że „my wszyscy na kierowniczych stanowiskach” partyjnych w kraju „zdecydowanie popieraliśmy Stalina [...]. Uważaliśmy” go „za wyłącznego spadkobiercę Lenina [...] za wyłącznego reprezentanta jedynej odmiany ko-

racji i dążeń narodów bałkańskich, „południowych Słowian”. Nie odwracając się od potomków dawnych, „jugosłowiańskich wizjonerów i bojowników, mężów stanu i suwerenów”, szczególnie zaś — od „nieszczęśnych książąt — biskupów udęczonego Czarnogórza”. W tej perspektywie współczesna, stalinowska Rosja jawiła się Đilasowi jako „ucieleśnienie braterstwa powszechnego”, jako „ojczyzna [...] bojowników, którzy oddawali życie za ostateczne braterstwo człowieka i [...] za panowanie człowieka nad materią”, M. Đilas, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 22.

⁹⁵ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 227–232.

munizmu, którą uważaliśmy za właściwą [...]. Nie używaliśmy określenia «stalinizm», bo to implikowałoby rozrywanie związku między Stalinem i Leninem. Niemniej takie wyrażenia, jak «stalinowska siła» czy «stalinowska klarowność» były używane często, w celu określenia czegoś pozytywnego i ostatecznego”. W wyniku uznania Stalina jako największego autorytetu i najwyższej instancji „prowadziliśmy walkę z trockistami”⁹⁶. Niezależnie od faktu, że „między nami” było ich niewielu i że początkowo osoba Trockiego i jego zwolenników miała wywoływać wśród jugosłowiańskich komunistów mieszane uczucia, podobnie zresztą jak moskiewskie procesy. Nie bardzo bowiem było wiadomo, „o co w tym wszystkim chodzi”. Przecież „dewiacje” Trockiego i Bucharina, uznawane przez Ćilasa i jego przyjaciół za rzeczywiste, „były jedną sprawą, zdrada zaś — zupełnie inną”. Należałoby więc wytłumaczyć związek między nimi. Zdaniem Ćilasa największe kontrowersje wzbudzał „sposób, w jaki sowieckie przywództwo rozwiązywało te problemy”. Nim bowiem minęło „zamieszanie” spowodowane jednym procesem, pojawiała się „seria nowych oskarżeń o zdradę. Oskarżeń jeszcze trudniejszych do wytłumaczenia. Myśleliśmy: no tak, Trocki zawsze był opozycjonistą [...] Ale potem przychodziła kolej na Bucharina, a potem — na Tuchaczewskiego ...”⁹⁷.

Niemniej takie wahania i wątpliwości w praktyce nie miały większego znaczenia. Ostatecznie niejako „automatycznie” przyjmowano do wiadomości, że trockiści „są prowokatorami i szpiegami policji”. Te oceny były skutkiem właśnie „bezwarunkowej akceptacji Stalina i Związku Sowieckiego”. Towarzyszyło im przekonanie, że zdecydowane, bezkompromisowe stanowisko „czołowych komunistów” wobec osób, które „były uważane za trockistów”, zwalczanych zwłaszcza na uniwersytecie, jest całkowicie „naturalne i użyteczne”. Także dlatego, że umacnia „partyjną dyscyplinę oraz [...] ideologiczną jedność”, że sprzyja „bolszewizacji” partii. Do takiego wniosku „doszliśmy zarówno na podstawie wiedzy uzyskanej w czasie więziennych kursów, jak i w rezultacie praktycznej działalności”⁹⁸.

Ćilasa pisze, że on i jego przyjaciele byli zdecydowanymi zwolennikami utrzymania dotychczasowego charakteru partii. „Legalizacja działań partyjnych”⁹⁹ prowadziłyby tylko do dopuszczenia „oportunistów” oraz „likwidatorów”¹⁰⁰ do wpływu na działania i losy partii, a także do kontaktów czy nawet współpracy z „burżuazyjnymi partiami opozycyjnymi”. W tych warunkach ówczesne myślenie polityczne Ćilasa charakteryzuje wyraźna sprzeczność, niekonsekwencja. Będąc wyrazicielem opinii o potrzebie „bolszewizacji” partii, „oddania Stalinowi”, uznawania jego przywództwa w międzynarodowym ruchu komunistycznym¹⁰¹, równocześnie kwestionował on nową linię polityczną, przyjętą na VII Kongresie

⁹⁶ Pisał o niej później, po zakończeniu wojny, zob. idem, *Report on Agitation — Propaganda Work of the Central Committee of the Communist Party of Yugoslavia. Report Delivered at the V Congress of the CPY*, Belgrade 1948, s. 4 n.

⁹⁷ Idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 271, 275 n.

⁹⁸ Ibidem, s. 264 i 276.

⁹⁹ Nie wszystkie elementy tego wywodu Ćilasa są zrozumiałe. Nie wiemy, jak miałyby wyglądać w praktyce wspomniana przez niego „legalizacja” w państwie, którego władze zdecydowanie zwalczały komunistów.

¹⁰⁰ Nie bardzo także wiadomo, kim byli wspomniani „likwidatorzy”.

¹⁰¹ W 1940 r. Ćilasa współpracował z Titą w redagowaniu artykułu *Za čistoću i bolševizaciju Partije*, w którym była mowa o potrzebie zwalczania „resztek” dawnych, lewicowych i prawicowych frakcji w partii, w praktyce — przeciwników (lub osób uważanych za przeciwników) nowych władz KPJ z Titą na czele, zob. *Report on Agitation — Propaganda Work*, s. 6 n.; *Milovan Đilas*, <http://sh.wikipedia.org/wiki/Milovan_Đilas>. Ćilasa przedstawia wszystkie te grupy, z trockistami na czele, jako narzędzia „burżuazji”. Miały one szerzyć „burżuazyjne kłamstwa i oszczerstwa o Związku Sowieckim [...], o dyktaturze Stalina, o domniemanej, biurokratycznej władzy w ZSRS, o rzekomo fałszywych oskarże-

Kominternu w lipcu–sierpniu 1935 r. Miała ona sprzyjać m.in. tworzeniu tzw. frontów ludowych, w praktyce — współpracy komunistów z tymi partiami i ugrupowaniami „burżuazyjnymi”, które byłyby gotowe przeciwstawić się faszizmowi i nazizmowi¹⁰². Tymczasem — relacjonując wydarzenia z 1937 r., a więc fakty, które miały miejsce już po wyjściu z więzienia — Đilas pisze, że „nie znaleźliśmy zbyt wielu moskiewskich schematów ani treści debat w łonie Kominternu i Komitetu Centralnego”. Z jego relacji wynika, że znali je i aprobowali natomiast „dawni komuniści” jugosłowiańscy, a więc przedstawiciele starej generacji wywrotowców i rewolucjonistów, ukształtowanej przed wprowadzeniem dyktatury z 1929 r. Zdaniem Đilasa stanowili oni „przeszkodę w tworzeniu nowych organizacji partyjnych”¹⁰³. To właśnie one miały prowadzić „masy” do rewolucji. W rezultacie Đilas i jego zwolennicy byli określani przez „starych komunistów” mianem „«sekcjarzy», nie rozumiejących linii Kominternu w sprawie frontu ludowego”¹⁰⁴. Powstałej przecież zgodnie z wolą samego Stalina. Mając ją na uwadze, można by stwierdzić, że Đilas był wówczas *plus catholique que le pape* w Moskwie.

Niemniej, jeśli by trzymać się treści jedynie relacji Đilasa, to można by stwierdzić, że bieg wydarzeń będzie sprzyjać jego koncepcjom. W wyniku oddziaływania różnych okoliczności, m.in. „czystek”, partia jugosłowiańskich komunistów znajdowała się w stadium reorganiza-

niach pod adresem szpiegów–trockistów, Zinowiewa i Bucharina. Te ohydne grupy, przeniknięte przez policyjnych szpiegów, robiły wszystko, co od nich żądano, by uniemożliwić pracę partii, związaną z popularyzacją ZSRS, i jego wielkich osiągnięć w budowie socjalizmu. Walczyły przeciwko naszej partii, nazywając ją «wytwornią kryminalistów», usiłując osłabić jej autorytet w masach pracujących” itp., itd. M. Đilas, *Report on Agitation — Propaganda Work*, s. 7. Wydaje się, że takie oskarżenia, wyostrome zgodnie z potrzebami tużpowsennej propagandy, dobrze oddają istotę relacji, oględnie przedstawionej we *Wspomnieniach rewolucjonisty*. W innym miejscu Đilas pisał, że jeszcze przed swą pierwszą rozmową ze Stalinem, wiosną 1944 r., wierzył, iż „trockiści, bucharinowcy i inni opozycjoniści w łonie partii byli naprawdę szpiegami i sabotażystami i że tym samym usprawiedliwione były wszystkie drastyczne kroki, podjęte przeciw nim i wszystkim innym, tak zwanym wrogom klasowym”. Nawet wtedy, gdy dochodziło do oczywistych pomyłek, gdyż „trzeba było skrwawić zdrową tkankę, by pozbyć się chorej [...]. Patrzyłem więc na wszystkie okrucieństwa [...] Stalina dokładnie tak, jak je malowała propaganda — jako na nieuniknione posunięcia rewolucyjne, wzmacniające tylko jego postawę i jego historyczną rolę. Jeszcze i dzisiaj nie potrafię powiedzieć, co uczyniłbym, gdybym naprawdę znał prawdę o procesach i czystkach. Na pewno przeżyłbym poważny kryzys, ale nie jest wykluczone, że pozostałbym w dalszym ciągu komunistą, wyznawcą komunizmu doskonalszego niż istniejący”, M. Đilas, *Rozmowy ze Stalinem*, s. 44.

¹⁰² Literatura poświęcona taktyce tzw. frontów ludowych jest olbrzymia. Tu można by przedstawić jedynie trafną, jak się wydaje, ocenę François Fureta: „Wokół jednolitego bloku klasy robotniczej — kręgosłupa koalicji — zbudować antyfaszystowski Front Ludowy, w którym komuniści są **chwilowo** orędownikami dziedzictwa demokratycznego burżuazji — oto nowa **taktyka** [podkr. — M. J. Z.], lansowana przez VII Kongres Międzynarodówki. Celem ostatecznym pozostaje dyktatura proletariatu, obalenie burżuazji na całym świecie”. Nawiązując do treści wypowiedzi Georgi Dymitrowa, pełnych marksistowskiej dialektyki, Furet pisze: „Skoro [...] faszysty różnych odmian są ostatnią deską ratunku kapitału finansowego, to ich klęska będzie również klęską kapitalizmu w jego stadium «najwyższym» czyli końcowym [...] im bardziej burżuazja odczuwa potrzebę dyktatury, tym bliższy jest jej koniec...”, F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 285–286. Treść *Wspomnień rewolucjonisty* dobitnie wykazuje, że Đilas i jego polityczni przyjaciele nie przedstawiali wówczas dylematów rewolucyjnych w tak złożonych, dialektycznych i na swój sposób — finezyjnych i wyrafinowanych kategoriach intelektualnych.

¹⁰³ A więc tych, które myślały i działały zgodnie z poglądami Đilasa.

¹⁰⁴ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 264.

cji, powstawania nowego kierownictwa politycznego. Jako przedstawiciel belgradzkich komunistów Đilas wiosną 1937 r. udał się do Zagrzebia na spotkanie z pewnym „towarzyszem z Komitetu Centralnego”, przybyłym z Paryża. „Towarzysz” miał nie zgłaszać sprzeciwu w sprawie „tworzenia nielegalnych struktur partyjnych”, którą Đilas określał mianem „zasadniczej”. Wskazywał tylko, by tworzono je „ostrożnie i stopniowo i zachęcał do kroczenia wybraną drogą, narzuconą [...] przez okoliczności”. Dopiero po spotkaniu Đilas zorientował się, że rozmawiał z Josipem Brozem, zwanym później Titą¹⁰⁵. Ten w miarę upływu czasu stawał się główną osobistością — w procesie tworzenia nowych władz i równocześnie jako ich przedstawiciel. Szczególnie po aresztowaniu w Moskwie w 1937 r., a więc w czasie największego nasilenia „czystek”, Milana Gorkicia, dotychczasowego przywódcy jugosłowiańskich komunistów. W rezultacie członkowie Komitetu Centralnego KPJ „znaleźli się w kręgu podejrzeń. Prestiż kierownictwa w Paryżu spadł do najniższego poziomu [...]. Jedyne sam Tito nadal był traktowany z pewnym respektem, z racji sprzeciwu wobec Gorkicia oraz swej proletariackiej przeszłości. Zarówno w Paryżu, jak i w naszym kraju był jedyną osobą, do której ludzie mieli zaufanie i do której się zwracali”¹⁰⁶.

Szczegóły powstawania nowego kierownictwa partyjnego są znane z różnych opracowań¹⁰⁷. Tu należałoby jedynie wspomnieć, że aresztowanie Gorkicia nastąpiło w wyniku kłótni, intryg i spisków, które — jak można przypuszczać — wspierał lub w których uczestniczył Tito¹⁰⁸. Stąd ocena Đilasa, że „Tito nie odegrał żadnej roli w moskiewskich czystkach” wydaje się dyskusyjna. Niezależnie od tego ważna jest informacja Đilasa, że w czasie krótkiej wizyty wiosną 1938 r. Tito „ostatecznie” utworzył i zainstalował kierownictwo partyjne w Jugosławii, co ważne — bez uprzedniej zgody władz Kominternu¹⁰⁹. Oficjalnie Tito dopiero mocą decyzji Sekretarza Politycznego Międzynarodówki z 5 I 1939 r. został upoważniony do utworzenia nowego Komitetu Centralnego. Było to oficjalnym potwierdzeniem jego pozycji i przywództwa w partii¹¹⁰.

Bezpośrednio po przejściu kierownictwa partii najbliżsi podwładni i współpracownicy Tity widzieli w nim głównie przywódcę obdarzonego zaufaniem Kominternu, a więc człowieka, któremu zasady obowiązujące w tej organizacji nakazywały bezwzględne posłuszeństwo, niezależnie od krytycznego stosunku do jego posunięć w poszczególnych sprawach.

¹⁰⁵ O pochodzeniu pseudonimu Tito zob. J. Woydyło, *Tito jakiego nie znamy*, Warszawa b.d.w., s. 8–10; M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 37.

¹⁰⁶ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 258–259, 270–271.

¹⁰⁷ W literaturze polskiej: M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 35 n.

¹⁰⁸ Mogłyby o tym świadczyć zastanawiające aluzje samego Tity o „zdemaskowaniu Gorkicia i pozostałych [...] kierowniczych osobistości, które okazały się nieprzyjaciółmi klasy robotniczej, szpiegami i agentami wroga klasowego”; o „wielkiej kompromitacji naszej partii”; o tym, że „w 1937 r. rozpoczęło się oczyszczanie naszej partii z różnych obcych elementów”; że „w 1937 r. usunięto [...] kierownictwo z Gorkiciem na czele, oprócz jednego członka [tj. samego Tity, któremu, co ciekawe, zgotowano w czasie przemówienia „burzliwą, długotrwałą i entuzjastyczną owację”], otrzymującego od Międzynarodówki K[omunistycznej] zadanie: utworzyć nowe kierownictwo w kraju i przeprowadzić całkowitą czystkę w partii”, zob. J. Broz Tito, *Izveštaj o organizacionom pitanju na V Konferenciji KPJ 1940 god.*; idem, *Politički Izveštaj CK KPJ na petom Kongresu KPJ (Beograd 21 jula 1948)*, w: idem, *O partiji i ulozi komunista*, t. 4: *Osvrt na istorijski razvitak KPJ (SKJ) 1919–1940*, Beograd 1984, s. 18 i 84.

¹⁰⁹ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 279–280, 303.

¹¹⁰ Zob. J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 4, s. 326–327, przyp. 66, 71, 73, i s. 358, przyp. 259.

Đilas pisze, że „pozycja Tity w Komitecie Centralnym była wyjątkowa. Był jedyną osobistością posiadającą zaufanie Kominternu. Władze Kominternu uznały taki skład Komitetu Centralnego, jaki on ustalił”. Tito „miał możliwości weta, choć nigdy tego nie podkreślał. Nie dość, że jego słowo zawsze było decydujące, to nie tolerował długich dyskusji ani żadnych argumentów, nawet wtedy, gdy jego stanowisko wynikało z ignorancji lub dezinformacji. Takie stosunki wiązały nas z Titą zawsze. Akceptowaliśmy je, bo wynikały z rewolucyjnej dyscypliny. Komintern dał nam człowieka, któremu ufał. Jego władza i rola były więc wyjątkowe. Sprzeciw wobec niego oznaczałby przeciwstawienie się większości, wykluczenie z partii, odsunięcie od jakiejkolwiek działalności rewolucyjnej. Choć czasami narzekaliśmy na samowolne decyzje Tity i sporadyczny brak zrozumienia, to nigdy się nie zdarzyło, byśmy próbowali zmienić taki stan rzeczy... Oczywiście, twierdzenie dzisiejszej, oficjalnej historiografii [byłej SFRJ — M. J. Z.], że to Tito utworzył kierownictwo, jest fałszywe”, bo — jak trafnie pisze Đilas — pomija decydującą rolę Kominternu. „Niemniej jest prawdą”, iż Tito „mógł usunąć każdego, zgodnie z własną wolą”. Najistotniejszy jednakże był fakt, że „osobista władza Tity” sprzyjała wprowadzeniu dyscypliny, jedności partii, poświęceniu dla rewolucji, Kominternu, Związku Sowieckiego. „Byliśmy zadowoleni, że możemy wyrazić” szacunek „dla człowieka, który mimo pewnych oznak samowoli był tak bardzo zasłużony jako rewolucjonista i bojownik dążący do urzeczywistnienia tych zasad”¹¹¹.

W nowym Komitecie Centralnym najważniejszą osobą po Ticie był Edvard Kardelj, z pochodzenia Słoweńiec. Zdaniem Đilasa, także członka tej instancji¹¹², nastąpiło to samoistnie, bez żadnej formalnej decyzji. Miała temu sprzyjać długa i bardzo bliska współpraca Kardelja z Titą, a także niebagatelne walory Słoweńca — jego głęboka wiedza, kwalifikacje umysłowe, szerokie horyzonty myślowe: „w sprawach wewnętrznych i partyjnych” Kardelj miał się wykazywać „największą dalekowzrocznością wśród członków Komitetu, przewyższając nawet samego Tite”¹¹³.

Đilas podkreśla znaczenie zmian, wyrażających się nie tylko w utworzeniu nowego kierownictwa, ale i w powstaniu „nowej linii partii” u schyłku lat 30. XX stulecia. „Zbolszewizowana” właśnie partia miała propagować „myśli Lenina w stalinowskiej interpretacji” i kierować się nimi, a także ścisłym centralizmem i „militarną dyscypliną”. W tych warunkach nie bez znaczenia była utrata wpływów i możliwości oddziaływania na partię przez „starych komunistów”, wśród których Đilas wyróżnia Simę Markovicia i jego zwolenników¹¹⁴, zmiecionych przez „czystki” i politykę nowego kierownictwa partyjnego. Zgodną

¹¹¹ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 284.

¹¹² Oprócz Tity i Đilasa w nowym Komitecie Centralnym KPJ znaleźli się: Edvard Kardelj, Boris Kidrič, Franc Leskošek (Słoweńcy), Aleksandar Ranković, Svetozar Vukmanović Tempo (Serbowie), Moša Pijade (serbski Żyd), Vladimir Bakarić, Andrija Hebrang i Rade Koncar (Chorwaci), M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 37.

¹¹³ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 283.

¹¹⁴ Jak pisze Đilas, Marković był czołowym przywódcą komunistycznym w Jugosławii bezpośrednio po I wojnie światowej, gdy KPJ działała legalnie. Potem stał się przywódcą „prawicowej” frakcji w partii, „nigdy nie był prawdziwym rewolucjonistą”, „nigdy nie potrafił stać się komunistą w rozumieniu leninowsko-stalinowskim”, *ibidem*, s. 69–70. Opinie te potwierdza Miodrag Rašković, dodając, że jako przywódca „prawicowego skrzydła” w partii Marković wszedł w konflikt ze Stalinem i Kominternem. Mówił co prawda o „serbskiej polityce imperialnej”, zaznaczając jednakże, że rozbitcie Jugosławii nie leżałoby w interesie narodów jugosłowiańskich. Był zwolennikiem istnienia państwa jugosłowiańskiego, co przed „obradami” VII Kongresu Kominternu latem 1935 r. było sprzeczne z komunistyczną polityką „samostanowienia” narodów, zob. M. Rašković, *Sima Marković (1888–1939)*, <<http://www.rcin.org.pl>>

z przekonaniem Đilasa, że to przecież „my sami stanowiliśmy najbardziej zwartą grupę bolszewicką”¹¹⁵. Gwarantowana przez nią jedność i dyscyplina miała stanowić zasadniczą przesłankę umacniania wpływów w „masach”. Wpływów idących w parze ze wzrostem społecznego „niezadowolenia”. Miało ono potwierdzać „leninowską” teorię o rosnącej sile partii w miarę pozbywania się „elementów oportunistycznych”¹¹⁶. To właśnie zgodnie z logiką tej „teorii” wszystkie aspekty postępowania każdego komunisty miały być podporządkowane partii i sprawie przyszłej rewolucji.

Nowe zasady miały dotyczyć również kwestii tak odległych — jak można by sądzić — od polityki jak życie osobiste, uczuciowe członków partii. Początkowa swoboda obyczajowa¹¹⁷ zaczynała ustępować miejsca „purytanizmowi”, propagowaniu wstrzemięźliwości seksualnej wśród komunistów. „Czystości”, w istocie zgodnej z krytykowaną niegdyś „mieszczańską” czy „drobnomieszczańską” moralnością. Podobnie jak Ranković, Đilas był jednym z głównych wyrazicieli i zwolenników tego nowego kursu, partyjnego „purytanizmu”, także z powodu przeżyć i doświadczeń osobistych. Zasadniczą rolę odgrywało jednakże przekonanie, iż wierność i unormowane życie osobiste będzie sprzyjać „poświęceniu sprawie”, działalności wywrotowej, rewolucyjnej. Z pewną dozą przesady Đilas pisze o powstawaniu „nowego typu rewolucjonisty”¹¹⁸, dla którego akceptacja „ascetycznych stosunków seksualnych [...] była tak samo ważna jak przyjęcie leninowskich teorii”¹¹⁹.

Można przyjąć, że pewne usztywnienie obyczajowe w latach 30. XX w. istotnie nastąpiło, i to nie tylko w KPJ, ale i wśród członków innych partii komunistycznych. Niemniej zestawienie i przywiązywanie tej samej wagi do moralności oraz ideologii jest co najmniej dyskusyjne. Trafniejsza byłaby ocena, że obyczaje i kwestie moralne w pewnej mierze nadal żyły własnym życiem, podlegając nieco innym prawom niż „leninowskie teorie”. Przynajmniej w przypadku niektórych osobistości, i to najwyższego szczebla. Można by przecież wspomnieć o postawie Tity, folgującego własnym namiętnościom¹²⁰. Wyraźnie sprzecznym z rzekomo dogmatycznie, „purytańsko” traktowanym życiem obyczajowym, identycznie jak polityczne, społeczne czy ustrojowe aspekty obowiązującej wykładni ideologicznej. Nie jest rzeczą przypadku, że to właśnie te ostatnie skłaniały Titę i jego podwładnych do sporów

mi.sanu.ac.rs/History/markovic.htm>. Poglądy Markovicia w sprawie jedności Jugosławii wyraźnie odbiegały od stanowiska Đilasa i jego przyjaciół. W zasadzie uległo ono zmianie dopiero w przededniu agresji niemieckiej na Jugosławię w kwietniu 1941 r., i to jedynie ze względów taktycznych.

¹¹⁵ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 304.

¹¹⁶ Ibidem, s. 305–344.

¹¹⁷ Ibidem, s. 148 n. „Odziedziczyliśmy po wcześniejszych fazach ruchu socjalistycznego i komunistycznego przekonanie, że lojalność w zakresie związków seksualnych jest drobnomieszczańskim przesądem, mającym źródło w stosunkach własnościowych”. Zdaniem Đilasa miały one powodować traktowanie „mężów i żon jak prywatnej własności, dzieci zaś — jak środki utrzymania własności. Wierzyliśmy oczywiście, że Kościół działa jako przedstawiciel klasy rządzącej, podtrzymując taką etykę «własności»”, ibidem, s. 294.

¹¹⁸ Określenie „nowy typ rewolucjonisty” (ibidem, s. 295) grzeszy pewną przesadą. Đilas nie pisze dokładnie, na czym ta nowość miałaby polegać. Sprowadzanie zaś problemu do zmian w stosunkach między kobietami i mężczyznami nie podważa przecież tezy, że podobnie jak „starzy”, „nowi” rewolucjoniści dążyli do tego samego, a więc do podważenia i zniszczenia ustroju „kapitalistycznego”. Wspomniana, specyficzna postawa Simy Markovicia, a więc „starego” komunisty, była raczej wyjątkiem, a nie regułą podważającą powyższą tezę.

¹¹⁹ Ibidem, s. 294 n.

¹²⁰ Zob. S. Clissold, op. cit., s. 35–36.

i polemik z lewicowymi intelektualistami jugosłowiańskimi. We *Wspomnieniach rewolucjonisty* oraz w innych pracach Đilas wiele miejsca poświęca konfliktowi z wybitnym pisarzem Miroslavem Krležą, z pochodzenia Chorwatem. Przedstawia go jako przyjaciela Tity, sympatyka komunizmu, choć nie będącego „prawdziwym marksistą”. Użytecznego ze względu na lewicowe poglądy, wyrażane głównie w twórczości literackiej, ale zdecydowanego przeciwnika tej linii politycznej, która wiodła do „bolszewizacji” i stalinizacji partii. Podważającego autorytet Stalina jako ideologa, a także twórcy i kierownika sowieckiej polityki zagranicznej. Krytykującego moskiewskie „czystki” i pokazowe procesy polityczne. Nie wierzącego, by ci komuniści jugosłowiańscy, którzy padli ofiarą stalinowskich prześladowań w ZSRS, istotnie „byli szpiegami i wrogami”. Zdaniem Đilasa — „komunisty minionego czasu, sprzed dyktatury”; nienawidzącego socjaldemokracji, ale mocno przywiązanego do roli, jaką ma spełniać w społeczeństwie „wolny i niezależny intelektualista”.

U schyłku lat 30. takie poglądy zupełnie nie przystawały do polityki KPJ, a także do polityki innych partii komunistycznych, poddanych procesowi stalinizacji. Podobnie jak artystyczna twórczość ich autora, „odzwierciedlająca rozpacz i brak nadziei”; jak sceptyczne poglądy wobec Związku Sowieckiego i „nowego kierownictwa komunistycznej partii”; jak opinie o nadciągającej wojnie, przedstawianej „z siłą wielkich proroków”, ale w najciemniejszych barwach. Jak sugeruje Đilas — bez żadnych nadziei, że może ona prowadzić do upadku starego świata i narodzin nowego, komunistycznego, dzięki Związkowi Sowieckiemu, zupełnie pomijanemu w tym kontekście. W rezultacie Krleža mógł wprowadzać jedynie „chaos w nasze szeregi. Jego sceptycyzm [...] stawał się ideologią tych, którzy nie wierzyli i byli «wrogami» partii”. W czasie panowania jednolitej, zdogmatyzowanej myśli politycznej Krleža i jego poglądy musiały być potępione i odrzucone¹²¹. Đilas podaje, że inicjatywa w tej sprawie wyszła właśnie od niego. Miał on cenić Krležę jako pisarza, ale i głosić, że w danej sytuacji jego twórczość mogłaby tylko szkodzić. Zgodnie z założeniem, że partia potrzebowała wówczas nie intelektualistów, tylko „wyznawców”, bezkrytycznie przyjmujących dogmaty „wiary”. Jedynie ona mogła wzmocnić i uzasadnić działania komunistów¹²². Zdaniem Đilasa, po 1937 r. wielu z nich można było traktować jako „zawodowych rewolucjonistów”, tj. jako osoby żyjące wyłącznie z działalności wywrotowej i pobierające z tego tytułu wynagrodzenie. Określenie „«zawodowy rewolucjonista» [...] wydawało się nam bardzo wzniosłe”. Oznaczało „człowieka, dla którego walka rewolucyjna była jedynym celem w życiu”. W końcu lat 30. i na początku 40. XX stulecia to profesjonalizowanie miało dotyczyć głównie partyjnych przywódców¹²³.

Rewolucyjna, stalinowska postawa pojawiała się także w poglądach Đilasa w związku z nadciągającą wojną. Była pochodną stanowiska dominującego w Kominternie, wyrażała „całkowite zaufanie” dla polityki zagranicznej ZSRS i „decyzji jego rządu”. Niemniej moż-

¹²¹ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 342–348.

¹²² Idem, *Razvoj mog političkog mišljenja*, cz. 5. U schyłku swojego życia Đilas będzie twierdził, że postawa partii i jego osobiście wobec Krleży była „sekciarska”, uważając równocześnie, że „sekciarstwo” jest użyteczne lub szkodliwe zależnie od okoliczności. „Kiedy komuniści walczą o władzę, to sekciarstwo lub «sekciarstwo» [? — M. J. Z.] może być dla nich korzystne, zwiera bowiem i czyści rewolucyjne siły i szeregi [...] bezpośrednio przed wojną byliśmy sekciarzami w stosunku do Krleży, ale gdybyśmy nie byli, to jego poglądy osłabiłyby partię, rewolucyjny duch partii”. Niemniej wtedy, „kiedy komuniści sprawują władzę, sekciarstwo jest tylko gwałceniem ducha i osobowości ludzkiej”, idem, *Iskazi za istoriju*, w: B. Kovačević, op. cit., s. 77.

¹²³ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 338–339.

na w niej dostrzec pewną logikę świadczącą, że w tym wypadku Đilas bynajmniej nie był dogmatykiem. Głosząc potrzebę uwzględnienia interesów „Kraju Rad” jako pierwszego państwa „socjalistycznego”, jako głównej siły rewolucyjnej na świecie, komuniści — jak uważał — nie mogli wykluczać współpracy Moskwy z mocarstwami kapitalistycznymi. Pisze, że stawiali je na jednej płaszczyźnie, nie dostrzegali różnic między III Rzeszą i zachodnimi demokracjami. Ważne było tylko to, w jakim stopniu te państwa będą użyteczne „w danym momencie historycznym”. Mając na uwadze „perfidny i niegodny [...] stosunek Chamberlaina i Daladiera do Związku Sowieckiego”¹²⁴, „prowokacje [zachodnich] mocarstw kapitalistycznych” w 1939 r. oraz „głęboką mądrość Stalina”¹²⁵, Đilas podobnie jak całe kierownictwo KPJ z pełną aprobatą przyjął podpisanie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji z 1939 r.¹²⁶ Przypuszczał, że w tej sytuacji agresja Niemiec na Polskę będzie „nieuchronna” i że mocarstwa zachodnie, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami, przystąpią do wojny. To zaś — jak myślał — stworzy „idealną okazję dla Związku Sowieckiego, by rozprzestrzenił socjalizm kosztem walczących stron”¹²⁷. W rezultacie jeszcze przed formalną decyzją Kominternu i KPJ w sprawie wojny miał głosić, że jest ona obustronnie „imperialistyczna”, a więc „niesprawiedliwa”. Jugosłowiańscy komuniści muszą wyciągnąć „właściwe wnioski” z takiej sytuacji. Ostatecznie nastąpiło to w formie sprzeciwu KC KPJ wobec przeprowadzenia mobilizacji i udziału Jugosławii w „imperialistycznej wojnie”¹²⁸. Zdaniem Đilasa mogła ona być użyteczna, pożądana, ale poza granicami tego kraju. Miała sprzyjać powstaniu odpowiednich warunków umożliwiających „nowe, polityczne rozwiązania” dla Jugosławii po wojnie. Zgodne z ogólnymi, rewolucyjnymi celami KPJ i międzynarodowego ruchu komunistycznego¹²⁹.

Đilas pisze, że przywódcy jugosłowiańskich komunistów nic nie wiedzieli o tajnym protokole do układu z 23 sierpnia. Być może właśnie ta niewiedza sprawiła, że byli „wstrząśnięci, poruszeni rozbiorem Polski”. Niemniej to wrażenie szybko zanikało, o ile w ogóle istotnie się pojawiło. Đilas i jego przyjaciele ze zrozumieniem bowiem przyjmowali moskiewskie interpretacje, tj. zapewnienia o „wyzwoleniu” Ukraińców i Białorusinów spod polskiego ucisku¹³⁰. Tym bardziej że rząd polski był przecież „skrajnie reakcyjny” i że „wyzwolenie” wschodniej części państwa polskiego było równoznaczne „z poszerzeniem obszaru socjalizmu”. Ponadto narastający „powszechny strach” przed Niemcami w Jugosławii „wymagał wzmocnienia Rosji jako przeciwwagi”¹³¹. W tych warunkach „podział Polski”, podobnie jak późniejsza „aneksja republik bałtyckich nie były dla mnie zmartwieniem. Przeciwnie, w pełni je aprobował. Byłem przekonany, że okupacja i aneksja trzech państw bałtyckich latem 1939 r. została poparta przez «siły rewolucyjne» i usankcjonowana przez «ple-

¹²⁴ Tak go określając jeszcze w 1979 r., zob. M. Džilas, *Chrystus i komisarz*, s. 175.

¹²⁵ S. Clissold, op. cit., s. 37.

¹²⁶ M. Džilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 329 n.

¹²⁷ Ibidem, s. 330.

¹²⁸ Wydaje się, że ten sprzeciw był zdecydowanie „na wyrost”, ponieważ władze Jugosławii bynajmniej nie dążyły do angażowania swego kraju w wojenną zawieruchę.

¹²⁹ M. Džilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 329–332.

¹³⁰ Zob. *Proglas CK KPJ povodom godišnjice drugog imperialističkog rata. Materijal za partijsko raspišivanje*, s. 1, Hrvatski državni arhiv, Zagreb, KP-2/55-3. O wspomnianym „wyzwoleniu” Đilas pisał i mówił także w swych późniejszych pismach i wywiadach, M. Džilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 333; idem, *Chrystus i komisarz*, s. 175 („Podział Polski wydawał mi się szczególnie godny poparcia, nawet dziś [a więc w 1979 r. — M. J. Z.] byłbym gotów argumentować, że Stalin postąpił właściwie”).

¹³¹ M. Džilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 333; idem, *Chrystus i komisarz*, s. 175.

biscyty». Myśleliśmy o tych krajach jako o terytoriach bezprawnie odebranych Rosji pod koniec przegranej wojny¹³² i teraz słusznie z nią połączonych na nowo dla dobra światowego socjalizmu”¹³³.

Wśród jugosłowiańskich komunistów pewne wahania, a nawet wstrzemięźliwość w ocenach spowodowała dopiero sowiecka agresja na Finlandię w grudniu 1939 r. Zdaniem Đilasa wielu z nich nie bardzo mogło sobie wyobrazić, w jaki sposób mała Finlandia mogłaby zagrozić potężnemu Związkowi Sowieckiemu. Wątpliwości te szybko zanikały, głównie z powodu przekonania, że „«burżuazja» ciągle zwalcza proletariata”, wciągając w to również Finlandię. Sam Đilas nie powitał „wojny z Finlandią [...] z tym samym entuzjazmem” co poprzednie agresje sowieckie, choć równocześnie nie czuł się „szczególnie wstrząśnięty” antyfińską postawą Stalina¹³⁴. Tym bardziej że podzielał przekonanie partyjnego kierownictwa, iż w obliczu możliwości agresji III Rzeszy na Bałkanach KPJ musi podkreślać wagę sojuszu z Moskwą. Podobnie jak prawo Jugosławii do samoobrony i w związku z tym — porzucenie uprzedniego sprzeciwu wobec mobilizacji. Negowanie bowiem „potrzeby obrony narodowej” mogłoby prowadzić tylko do izolacji komunistów¹³⁵. W rezultacie Đilas uważał, że obrona, demokratyzacja kraju i współpraca ze Związkiem Sowieckim staje się nakazem chwili¹³⁶. Był więc typowym wyrazicielem oficjalnego stanowiska władz KPJ, podkreślających potrzebę unikania także brytyjskich „prowokacji”, mogących doprowadzić do agresji III Rzeszy¹³⁷. Zgodnie z tą linią wiązał wielkie nadzieje z możliwością podpisania jugosłowiańsko-sowieckiego paktu o nieagresji. „My, komuniści, traktowaliśmy go” jako narzędzie obrony w obliczu zagrożenia zewnętrznego, a także jako „trwałe wzmocnienie” pozycji partii w kraju, sprzyjające nawet jej legalizacji¹³⁸.

¹³² Tj. I wojny światowej.

¹³³ M. Đilas, *Chrystus i komisarz*, s. 175.

¹³⁴ Idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 339–341.

¹³⁵ Đilas pisze, że w miarę upływu czasu „zaczynaliśmy rozumieć, że nasza opozycja wobec wojny i mobilizacji może doprowadzić do naszej izolacji, jeśli my również nie będziemy podkreślać potrzeby narodowej obrony”, ibidem, s. 334. Takie ujęcie mogłoby potwierdzać tezę, przedstawioną w przyp. 114, o taktycznej jedynie zmianie stanowiska Đilasa, podobnie jak innych przywódców KPJ, w sprawie jedności państwa jugosłowiańskiego.

¹³⁶ Rozwijając myśl zawartą w poprzednim przypisie, należałoby zaznaczyć, że głoszenie potrzeby obrony własnego kraju niewątpliwie było zgodne z taktyką przyjętą przez partie komunistyczne w czasie VII Kongresu Kominternu. Niemniej, biorąc pod uwagę nową sytuację, a więc współpracę sowiecko-niemiecką w latach 1939–1941, która — jak Đilas tego nie ukrywał — będzie sprzyjać rozwojowi, rozprzestrzenieniu „socjalizmu”, uzasadnione wydają się wątpliwości Stephena Clissolda, czy niepodległościowe deklaracje przywódców KPJ były szczerze. Czyż bowiem zniszczenie Jugosławii przez Niemcy i Włochy nie ułatwiłoby komunistom urzeczywistnienia ich zasadniczych celów rewolucyjnych? S. Clissold, op. cit., s. 43–44.

¹³⁷ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 379. Można przypuszczać, że Đilas ma na myśli przede wszystkim słowa wypowiedziane przez premiera Winstona S. Churchilla bezpośrednio po zamachu stanu w Belgradzie w dniu 27 III 1941 r., będącego odpowiedzią na zgodę rządu jugosłowiańskiego, wyrażoną dwa dni wcześniej, przystąpienia do Paktu Trzech. Churchill oświadczył wówczas: „Dzisiaj rano naród jugosłowiański pokazał, że duch jego nie zaginął”, W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. III, ks. 1, Gdańsk 1995, s. 165. Brytyjczycy co najmniej od lata 1940 r. starali się wszelkimi możliwymi sposobami nie dopuścić do powiązania Jugosławii z mocarstwami osi, zob. M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1985, s. 27 n.

¹³⁸ Stwierdzenie o perspektywie legalizacji partii świadczyłoby o odejściu Đilasa od uprzedniego przekonania o szkodliwości działania partii w warunkach legalności. Jego domniemanie, że władze

„Wszystkie nasze cele ideologiczne, polityczne i narodowe, ujmowane łącznie, skłaniały nas [...] do popierania takiego paktu”¹³⁹.

Jest oczywiste, że taka koncepcja miała być realizowana zgodnie z dotychczasową polityką Moskwy, podkreślającą potrzebę utrzymania współpracy sowiecko–niemieckiej i złowrogą rolę „prowokatorów wojennych”, tj. Francji i Wielkiej Brytanii. Niezależnie od faktu, że po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. w KPJ zaczynały się pojawiać sugestie, choć stosunkowo nieśmiało, o potrzebie dostosowania tej polityki do zmienionej sytuacji międzynarodowej. Zgodnie z poglądem, że po upadku Paryża „Niemcy stały się największą potęgą militarną na świecie” i że w tych warunkach „konflikt między Związkiem Sowieckim i Niemcami jest nieunikniony. W tej walce” Moskwa będzie musiała „się liczyć z mocarstwami zachodnimi”¹⁴⁰.

Takie oceny spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem Dłilasa. W specjalnym artykule¹⁴¹ pisał on o trwałości paktu sowiecko–niemieckiego. Miała mu sprzyjać ogólna sytuacja międzynarodowa, układ stosunków między III Rzeszą i Wielką Brytanią. Dłilas głosił, że wojna między tymi państwami będzie bardzo długa¹⁴². A to dlatego, że Niemcy nie mogą unicestwić floty Zjednoczonego Królestwa, Brytyjczycy zaś — potężnych sił lądowych III Rzeszy. Stosunki między innymi państwami kapitalistycznymi, głównie między Japonią i Stanami Zjednoczonymi, będą prowadzić tylko do rozwoju działań wojennych „imperialistycznych” potęg. Niezależnie od faktu, że mocarstwa zachodnie nadal będą usiłowały skierować agresję niemiecką na Wschód, przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W nawiązaniu do znanego wystąpienia Stalina z 10 III 1939 r.¹⁴³ Dłilas stwierdził, że „«demokracje» okazują miłość do Związku Sowieckiego, sił postępowych oraz prawdziwie pokojowej polityki jedynie wtedy, kiedy Związek Sowiecki jest skłonny wyciągać gołymi rękoma kasztany z ognia”, tak, by to było zgodne z ich interesami oraz ich zamysłami skłócenia Moskwy z Berlinem¹⁴⁴.

Dłilas pisze, że wspomniane dążenia były widoczne zarówno bezpośrednio przed atakiem III Rzeszy na Polskę, jak i później, np. w czasie wojny z Finlandią. Prowadząc wyraźnie antysowiecką politykę, Francja i Wielka Brytania wsparły Finów. Dziwnym trafem zbiegło się to w czasie z bezczynnością na froncie zachodnim, gdzie „ciężka artyleria niemiecka pokrywała się szronem na linii Zygryda [...] wojna fińska odkryła prawdziwe, «szlachetne» intencje imperialistów: utrzymać pokój między sobą, doprowadzając do wojny ze Związkiem Sowieckim”. W ramach takiego rzekomego planu zachodnie demokracje miałyby zwalczać pierwsze państwo „socjalistyczne” wspólnie z III Rzeszą. W rezultacie dopiero zawarcie układu pokojowego przez władze sowieckie z Finlandią pokrzyżowało „niecne”, jak można by powiedzieć, zamysły „imperialistów” — zarówno „faszystowskich”, jak i „demokratycznych”. Zgodnie z logiką tego rozumowania Dłilas stwierdza, że już w momencie podpisania układu z 23 VIII 1939 r. istniały tylko dwie możliwości: „wojna przeciwko

Królestwa Jugosławii zgodziłyby się zalegalizować KPJ, jest jednakże dyskusyjne. Nie wydaje się, by przewrót z 27 marca, a także ewentualne podpisanie jugosłowiańsko–sowieckiego paktu mogły zmienić oficjalne stanowisko sfer rządzących w Belgradzie wobec komunizmu i partii komunistycznej.

¹³⁹ M. Džilias, *Memoir of a Revolutionary*, s. 379.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 362.

¹⁴¹ V. Zatarac [pseudonim M. Dłilasa], *In the New Year*, „Izraz”, vol. I, 1941, cyt. W: M. Džilias, *Parts of a Lifetime*, s. 129–133. Krótka wzmianka o tym artykule: idem, *Memoir of a Revolutionary*, s. 362–363.

¹⁴² Podobna ocena: *Proglas CK KPJ povodom godišnjice drugog imperijalističkog rata*, s. 1–2.

¹⁴³ J. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii o działalności WKP/b, 10 marca 1939*, w: idem, *Zagadnienia leninizmu*, Moskwa, 1953, s. 674.

¹⁴⁴ V. Zatarac, *In the New Year*, s. 132.

Związkowi Sowieckiemu” lub starcie Niemiec „z imperializmem brytyjskim”¹⁴⁵. Dlatego też Moskwa musiała wówczas podjąć głównie takie działania, które by paraliżowały próby likwidacji sprzeczności między państwami „imperialistycznymi” kosztem interesów ZSRS. Równocześnie musiała prowadzić politykę sprzyjającą stwarzaniu warunków przyszłej rewolucji poza granicami sowieckimi, a więc — „ureczywistnianiu ostatecznych celów stawianych państwu robotników i chłopów”. Przystąpienie do jakiegokolwiek bloku — z kontekstu wypowiedzi wynika, że Đilas miał na myśli przede wszystkim „brytyjski” — stawałoby pod znakiem zapytania możliwości ureczywistnienia obu tych zamierzeń¹⁴⁶.

Powyższe interpretacje dobrze odzwierciedlają główne poglądy i zasadnicze cechy myśli politycznej Đilasa w międzywojniu. Są one zgodne z założeniami, iż Związek Sowiecki stanie się przywódczą, najważniejszą siłą podtrzymującą i stymulującą wywrotowe, rewolucyjne ruchy w „kapitalizmie”, także w Jugosławii. W ogólnych zarysach takie przewidywania były trafne¹⁴⁷, niezależnie od faktu, że mglista, a w zasadzie śladowa znajomość szczegółów, meandrow i zygzaków polityki Stalina sprawiała, że rewolucyjne rachuby i nadzieje Đilasa były obarczone sporą dozą naiwności, wiarą w bezinteresowne poczynania władcy na Kremlu, przekonaniem, że będą one przeprowadzane w oparciu o zasady rzeczywistego, „niepozorowanego internacjonalizmu proletariackiego”, faktycznie szanującego równość wszystkich partii komunistycznych. Znając idealizm Đilasa, można by założyć, że późniejszy krytyk sowieckiej, i nie tylko sowieckiej biurokracji istotnie wierzył w możliwości istnienia takiego właśnie „internacjonalizmu”. Nie zdając sobie sprawy, że fizyczna eliminacja dawnych działaczy partyjnych w czasie „czystek” i procesów moskiewskich umożliwi Stalinowi nie tylko zawłaszczenie i petryfikację władzy, ale również przywrócenie, podtrzymanie i rozwój dawnej, tradycyjnej polityki rosyjskiej, pełnej nacjonalizmu oraz imperializmu. I w rezultacie: próbę podporządkowania Moskwie „zrewolucjonizowanych” obszarów, co Đilas pozna i przeżyje bardzo boleśnie dopiero w czasie wojny i wkrótce po jej zakończeniu, podobnie jak inni przywódcy KPJ. W odniesieniu zaś do ocen i przewidywań w okresie międzywojennym należałoby stwierdzić, że określenie „bolszewizacja” partii występujące w jego tekstach nie

¹⁴⁵ Ibidem, s. 129–130, 132. Należy dodać, że różne sugestie Đilasa, nie wykluczającego m.in. chęci zbrojnego zaangażowania mocarstw zachodnich przeciwko Związkowi Sowieckiemu na przełomie 1939–1940 r., nie były pozbawione podstaw. Z tym tylko, że zachodnie zamysły wywołania takiej wojny nie miały nic wspólnego z zamiarami prowadzenia działań zbrojnych zgodnie ze stalinowską interpretacją polityki międzynarodowej powielaną przez Đilasa, tj. zwalczania przez „imperialistów” pierwszego państwa „robotników i chłopów”. Zamysły brytyjskie i francuskie nie wynikały z przesłanek ideologiczno–ustrojowych, lecz strategicznych i politycznych. Były zgodne z dążeniami do wyeliminowania na początku słabszego przeciwnika, a więc Sowiety, by osłabić w ten sposób mocniejszego, tj. III Rzeszę. Nie zakładały więc, jak sugeruje Đilas, długotrwałego i długofalowego współdziałania Paryża i Londynu z władzami niemieckimi w celu obalenia „socjalizmu” i likwidacji ZSRS. Szczegóły: P. R. Osborn, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939–1941*, Warszawa 2007, passim. Należy także zauważyć, że Đilas zupełnie pomija milczeniem fakt, iż w konkretnej sytuacji zimą 1939/1940 r. w roli agresora wystąpił „Kraj Rad” — w wyniku ataku na Finlandię — a nie zachodnie „mocarstwa imperialistyczne”.

¹⁴⁶ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 368.

¹⁴⁷ Zob. m.in. oświadczenie Lenina w czasie posiedzenia aktywu RKP(b) z 6 XII 1920 r. oraz Stalina w sierpniu i wrześniu 1939 r., M. J. Zacharias, w: S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska — Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 206–207; idem, *Sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Polski w latach 1936–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, 3, s. 68, przyp. 133; G. Dymitrow, *Dniwnik (9 mart 1933–6 fiewruari 1949)*, Sofia 1997, s. 181–182.

oddaje istoty rzeczy. Đilas wyraźnie myli je ze „stalinizacją”, traktując oba te pojęcia jako synonimy. Nie bierze pod uwagę faktu, że stalinizm oznacza nie tylko fizyczną eliminację bolszewików, ale i porzucenie ich zasadniczego celu, tj. przeprowadzenia rewolucji światowej niezależnie od takich czy innych celów imperialnej Rosji. Że w odróżnieniu od starej, likwidowanej gwardii bolszewickiej z Trockim na czele, Stalin nie traktuje Rosji tylko i przede wszystkim jako „zapalnika” rewolucji na świecie, a więc instrumentalnie. Nie rezygnuje ze światowego przewrotu, ale w istocie podporządkowuje wszelkie działania rewolucyjne państwowym, imperialnym celom Moskwy. Zgodnie z trafną metaforą François Fureta, dorzucając „do swego komunizmu dawkę starego nacjonalizmu rosyjskiego”, jesienią 1939 r. zaś — uzmysławiając opinię międzynarodowej, że „pojmuje ekspansję w Europie jako zbrojny eksport ustroju sowieckiego pod kontrolą” swoich „agentów”¹⁴⁸. Można więc stwierdzić, że u źródeł przyszej „herezji”, a następnie odstępstwa Đilasa od komunizmu będzie tkwił fakt, że wierny „wyznawca” stalinizmu w latach 30. XX w. nigdy nie przewidywał możliwości stania się sowieckim agentem.

Bezpośrednio przed agresją Niemiec na Jugosławię, a następnie Związek Sowiecki Đilas sugerował, że wszystkie sprawy poza rewolucją i komunizmem mogą mieć pewną wagę, ale w istocie — drugorzędną. Niezależnie od swej wiary w poszanowanie przez Stalina zasady równości komunistów wiedział, że podobnie jak inne, jugosłowiańska partia komunistyczna jest zaledwie „kreacją, tworem Związku Sowieckiego”¹⁴⁹. Była to opinia podzielana przez innych, choć zapewne nie wszystkich, komunistów jugosłowiańskich. Nic więc dziwnego, że swoją analizą oraz interpretacją międzynarodowego położenia Związku Sowieckiego oraz stosunków sowiecko-niemieckich, przedstawioną w 1940 r., Đilas zyskał, jak pisze, „powszechnie uznanie” w partii z powodu swej „inteligentnej oceny sytuacji”¹⁵⁰. Można przypuszczać, że także dzięki nawiązaniu do znanych, leninowskich i stalinowskich poglądów w sprawie imperializmu. Pisał przecież, że choć wojna w Europie „nie ma żadnego sensu”, to jej „zakończenia nie widać”. „Imperializm [bowiem] nie może rozwiązać sprzeczności współczesnego społeczeństwa ani pociągnięciem pióra, ani uderzeniem miecza”. Jak długo istnieją „zasadnicze sprzeczności społeczne”, każde działanie jest skazane na niepowodzenie. „Imperialistyczne” próby ich rozwiązania doprowadzą jedynie nawet do utraty resztek dawnego, masowego poparcia, jakie „imperialiści” posiadali i manipulując nim prowadzili i prowadzą „obecną wojnę”¹⁵¹. Đilas niewątpliwie podzielał opinię przywódców KPJ, że tylko „prawdziwa władza ludowa [...], władza robotników i chłopów [...] zapewni krajowi pokój, niepodległość i postęp”¹⁵².

¹⁴⁸ F. Furet, op. cit., s. 181, 397. Wcześniej podobną, trafną metaforę przedstawił Czesław Miłosz: W Rosji „rewolucja stała się imprezą planowaną przez urzędników Centrum, a rozpowszechnianą przez podbój militarny” (oczywiście na obszarach poza Związkiem Sowieckim), idem, *Zniewolony umysł*, Kraków 1990, s. 77.

¹⁴⁹ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 368.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 363.

¹⁵¹ V. Zatarac, *In the New Year*, s. 132–133.

¹⁵² Zob. *Proglas CK KPJ povodom godišnjice drugog imperijalističkog rata*, s. 3. Sposób prezentacji faktów, zjawisk i problemów w tym dokumencie jest niemal identyczny z tym, jaki Đilas przedstawił w artykule opublikowanym pod pseudonimem. Niewątpliwie oba te dokumenty odzwierciedlały ówczesną linię polityczną KPJ, a w szerszej perspektywie — Moskwy i Kominternu. Niemniej, mając na uwadze fakt, że Đilas był wówczas czołowym ideologiem i propagandystą partyjnym, można przypuszczać, że także *Proglas* wyszedł spod jego pióra — a w każdym razie spore jego fragmenty. We wspomnieniach (*Memoir of a Revolutionary*, s. 371) Đilas przedstawia siebie i w ogóle jugosłowiańskie

Jednakże niedaleka przyszłość miała wykazać, że taka władza, w istocie — władza jugosłowiańskich komunistów, będzie mogła powstać w zupełnie innej sytuacji niż ta, która była brana pod uwagę uprzednio — zarówno przez Đilasa, jak i jego kolegów z KC KPJ¹⁵³. Oczywiście nowa władza powstawała dzięki rewolucji, ale dojrzewającej w warunkach chaosu i wojennych zawirowań, które właśnie ogarniały również Jugosławię. Sprzyjały one ich zamysłom, choć przeczyły pierwotnym założeniom Đilasa, a także pozostałych przywódców KPJ dotyczącym możliwości kontynuowania współpracy między Moskwą a Berlinem. Założeniom, które Đilasa tak dobitnie i arbitralnie przedstawił w swoim artykule z 1941 r., napisanym niemalże bezpośrednio przed napaścią mocarstw osi na Jugosławię. W rezultacie w nowych warunkach Tito mówił swoim podwładnym, w maju 1941 r., a więc bezpośrednio po rozbiciu Jugosławii w kwietniu 1941 r. przez państwa osi, „o możliwości bezpośredniego przejścia władzy przez komunistów i odrzucenia konieczności przeprowadzenia rewolucji w dwóch etapach, tj. burżuazyjno–demokratycznym i proletariackim, co w myśl decyzji Kominternu aż do tej pory było zgodne ze stanowiskiem partii. Tito [...] postulował — pisze Đilas — przejście władzy przez komunistów po klęsce Niemiec, zapobieżenie temu, by uczyniła to jakaś inna organizacja. Jest oczywiste — twierdził — że stara maszyna państwowa zostanie zlikwidowana lub skompromituje się we współpracy z nieprzyjacielem [...] mówił, że my komuniści musimy zorganizować się militarnie, abyśmy mogli zaatakować naszych przeciwników w momencie ich klęski i w ten właśnie sposób zdobyć władzę”¹⁵⁴.

W rezultacie Tito, Đilas oraz ich przyjaciele odchodzili od rosyjskiego wzorca rewolucji „burżuazyjno–demokratycznej”, dokonanej w lutym, a następnie „socjalistycznej” — w październiku 1917 r. Ta ostatnia w istocie była zamachem stanu. Obok odrzucenia tej „dwutorowości” ważne było założenie wykorzystania wojska, zorganizowanej siły zbrojnej, z widocznym pominięciem „mas ludowych”, „klasy robotniczej”, chłopstwa. Te grupy społeczne w ujęciu Tity, Đilasa i pozostałych przywódców jugosłowiańskiej partii nie miały odgrywać nawet roli symbolicznego, dekoracyjnego ozdobnika, widocznego w Rosji w październiku 1917 r. i bezpośrednio po tym.

W tych warunkach, komentując wypowiedź Tity, Đilas napisze, że jego słowa były „dla nas oczywiste. Musiał się tylko znaleźć ktoś”, kto by je wypowiedział. „Nikt mu się nie przeciwstawił. To oznaczało, że porzuciliśmy wcześniejsze plany rewolucji narodowej i demokratycznej, a także myśl współpracy ze sprzymierzonymi siłami politycznymi”¹⁵⁵

władze komunistycznej jako przeciwników zbyt radykalnych haseł typu „Bolje rat nego pakt” („Lepiej wojna niż pakt”, oczywiście z III Rzeszą — M. J. Z.). Hasła te pojawiały się bezpośrednio po zamachu z 27 III 1941 r. Jak pisze Đilas, komuniści wówczas uważali, że należy unikać wojny i całą swoją taktykę i strategię dostosować do polityki Moskwy, która w dalszym ciągu współpracowała przecież z Berlinem. Podobna myśl występuje w treści *Proglasu*.

¹⁵³ Trzeba przyznać, że Đilas i jego polityczni przyjaciele umiejętnie wykorzystają nową sytuację. W swoich wojennych wspomnieniach (*Wartime*, New York–London 1977, s. 4) Đilas napisze, że „wojenne operacje, które my komuniści rozpoczęliśmy, były motywowane naszą rewolucyjną ideologią [...] nasze przygotowania [do walki — M. J. Z.] z okupantami były przygotowaniami [...] także przeciwko staremu porządkowi”.

¹⁵⁴ M. Djilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 88. Zdaniem Tity w Jugosławii były warunki do podjęcia akcji rewolucyjnej. Zob. *Savjetovanje Komunističke partije Jugoslavije u Zagrabu, maj 1941*, w: *AVNOJ i revolucija. Tematska zbirka dokumenata 1941–1945*, pod red. S. Nešovicia i B. Petranovicia, Beograd 1983, s. 90–91.

¹⁵⁵ W oryginale występuje zwrot *allies*, który zazwyczaj odnosi się do państw sojuszniczych. Niemniej

w okresie przejściowym”¹⁵⁶. Taka koncepcja zanikała, podobnie jak pierwotne, ogólne założenia nie tylko i nie przede wszystkim jugosłowiańskich komunistów, lecz głównie Stalina i Kominternu¹⁵⁷, że wykrwawienie i osłabienie wszystkich „imperialistów”, możliwe dzięki współpracy Moskwy i Berlina, pozwoli na rozprzestrzenienie „socjalizmu” i władzy sowieckiej poza granicami ZSRS. Miało się okazać, że to nie współpraca, lecz konsekwencje wojny tego kraju z III Rzeszą staną się główną dźwignią wynoszącą przywódców KPJ do władzy, podobnie jak przedstawiciele partii komunistycznych w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej¹⁵⁸. Taki rozwój wydarzeń był wyraźnie sprzeczny z pierwotnymi założeniami i przewidywaniami Đilasa oraz jego przyjaciół politycznych.

The Birth of a Stalinist. The Political Thought of Milovan Đilas during the Inter-war Period (to the Axis Invasion of Yugoslavia in April 1941)

Milovan Đilas was predominantly one of the best twentieth-century analysts and critics of the communist system. The paramount presentation of his views is *The New Class. An Analysis of the Communist System* (New York 1957). Less known are earlier conceptions expressed in his youth, i.e. a period of a total acceptance of the revolutionary methods of activity and the Stalinist version of communism. Michał J. Zacharias draws attention to the difficulties associated with a presentation of the reflections in question, which may be reconstructed primarily upon the basis of Đilas' later writings, books and statements.

Due to the absence of other sources, Đilas' inter-war views and conceptions should be treated hypothetically and with a certain dose of caution. Nonetheless, the opinion that his early radical ideas and undertakings stemmed from a rejection of the existing bourgeois world and the brutal and ruthless conditions prevailing in Montenegro and then in the Kingdom of Serbs, Croats and Slovenes (from 1929 — the Kingdom of Yugoslavia), appears to be apt.

An unquestionable breakthrough in Đilas' life was the years spent in prison (1933–1936), when his rebellious, revolutionary character was confirmed in the works of the “classics” of Marxism–Leninism, predominantly Stalin. M. J. Zacharias draws attention to a specific idealised treatment of Stalinism by the young Đilas, originating mainly from ignorance of the actual sources and mechanisms of the undertakings of the Kremlin dictator. The author goes on to say

z kontekstu wypowiedzi Tity relacjonowanej przez Đilasa wynika, że chodzi właśnie o wewnętrzne, „sprzymierzone siły polityczne”, o wewnętrznych „sojuszników” w „okresie przejściowym”.

¹⁵⁶ M. Đilas, *Memoir of a Revolutionary*, s. 388.

¹⁵⁷ Choć nieco później, po agresji Niemiec na ZSRS w dniu 22 VI 1941 r.

¹⁵⁸ W historiografii zazwyczaj podkreśla się specyficzną, jugosłowiańską „drogę” do komunizmu, odmienną od tej, którą szły partie komunistyczne w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Taką opinię prezentuje zresztą i sam Đilas, stwierdzając, że w odróżnieniu od Jugosławii inne kraje tego regionu, a więc Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria „nie przeszły [...] przez rewolucję, gdyż system komunistyczny został im narzucony siłą Armii Sowieckiej”. Ponadto „nie parły one [...] do przeprowadzenia [...] zmian metodami komunistycznymi”. To ostatnie, wątpliwe stwierdzenie jest podbudowane inną, dyskusyjną tezą, że wspomniane państwa w ogóle nie zmierzały „do przekształceń przemysłowych [...], gdyż niektóre z nich ten etap osiągnęły”, M. Đilas, *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego*, przeł. A. Lisowski, Nowy Jork 1958, s. 20. O pewnych jednakże podobieństwach „drogi” do komunizmu Jugosławii i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, m.in. s. 579–580. Ponadto nie można nie dostrzegać faktu, że przegrana III Rzeszy w wojnie ze Związkiem Sowieckim umożliwiła temu ostatniemu dominację w Europie Środkowo-Wschodniej, a więc wpływała na los i położenie wszystkich krajów w tym regionie, łącznie z Jugosławią.

that the intellectual stand, ultimately moulded in prison, led Đilas straight to the Communist Party of Yugoslavia. Exceptional intelligence, talent and a conducive course of events became the reason why Đilas became one of the Party leaders in the years preceding the invasion of Yugoslavia carried out by the Germans and their allies in 1941. His political involvement, to cite Đilas' words, collided to a certain extent with other ambitions, limiting the time which could he devote to literature and intellectual pursuits. On the other hand, those inclinations contributed to the fact that Đilas gradually became one of the chief ideologues shaping the strategy and tactics of the Communist Party on the eve of the outbreak of the war and in the course of the hostilities.